NUMER 151.

DZIENNIK POWSZECHNY

25 Czerwca / 7 Lipca 1863 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 7 Lipca 1863.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Z Rozkazu NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, Naczelny Prokurator IX Departamentu Rządzącego Senatu i Dziekan Wydziału Prawnego, Szkoły Głównej w Warszawie, Rzeczywisty Radca Stanu *Wołowski*, uwolniony zupełnie od służby.

Z rozkazu JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO KSIĘCIA Namiestnika Królestwa, wydanem zostało do Władz właściwych rozporządzenie, aby w liczbie dowodów kwalifikacyjnych do pozyskania przez mieszkańców Królestwa paszportów tak za granicę, jako też do Warszawy i z Warszawy, oraz z Gubernij do Gubernij, wymagane były świadectwa właściwych Kas,—iż osoby żądające paszportu, jeżeli ulegają obowiązkowi ponoszenia podatków, opłat i składek, bądź z posiadanych nieruchomości, bądź od handlu, procederu i t. p., w opłacie takowych nie zalegają i iżby bez takich świadectw, żadne podanie o paszport rozpoznawanem nie było.

Naczelnik Kancelarji Banku Polskiego.—Podaje do powszechnej wiadomości, że stosownie do artykułu 256 Instrukcji z dnia 9 (21) lipca 1840 r. dla Banku wydanej, zwykłe czynności Banku zawieszają się przez czas od d. 10 (22) lipca do d. 20 lipca (1 sierpnia) r. b., dla sprawdzenia półrocznych rachunków. W czasie tym oprócz wymiany biletów bankowych, która w dniach i godzinach zwyczajnych odbywać się będzie, żadne wpływy ani też wypłaty dopełniane nie będą. — W zastępstwie (podpisano) *J. Makulec.*

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z kantorem pomocniczym, w gmachu szkolnym, za Kościołem S-go Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym,—w tygodniu upłynionym do d. 23 Czerwca (5 Lipca) r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 29, na które, tudzież na dawniejsze w 273 wnioskach, złożono rsr. 2,639 kop. 40. Na żądanie zaś 132 uczestników (prócz procentu rs. 107 k. 67½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rsr. 8,437 k. 38½ i umorzyła książeczek 86. — Przeto uczestników 18,435 posiada kapitał rs. 432,774 kop. 90½. — Prezes *Wierniewicz.*— Naczelnik Kancelarji *Słomiński.*

Z Petersburga, 2 Lipca.

Dwór CESARSKI przywdział żałobę na dni dwanaście, poczynając od 18 czerwca (v. s.), z powodu zgonu J. Kr. W. Księcia Fryderyka Ferdynanda, następcy tronu Duńskiego.

Najpoddańniejsze pisma.

Od tobolskiej gminy miejskiej.

„NAJMIŁOŚCIWSZY PANIE!

Dwadzieścia pięć lat temu, uszczęśliwiłeś, NAJJAŚNIEJSZY PANIE, miasto Tobolsk SWĄ bytnością. Nie zapomniałeś, NAJJAŚNIEJSZY PANIE, naszej miłości, z jaką spotykaliśmy CIEBIE, jako przyszłego Twórcę szczęścia i sławy całej Rosji.

Teraz kiedy wrogowie myślą naruszyć spokojność naszej ojczyzny, my, mieszkańcy Tobolska, uważamy za najświętszy obowiązek złożyć u stóp TWOICH, uczucia nieograniczonego przywiązania do TWEJ NAJDOSTOJNIEJSZEJ OSOBY i zapewnić, Ukochany MONARCHO, że na jedno TWE monarsze słowo, my syberyjczycy, odezwiemy się, dla obrony niepodzielności TWEGO odwiecznego dziedzictwa i TWEJ wielkości i sławy.

Uważamy za szczęście mianować się WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI wiernymi poddanymi."

(Następują podpisy).

Od teodozyjskiej gminy miejskiej, w gubernji taurydzkiej.

„NAJMIŁOŚCIWSZY PANIE!

Wtedy, kiedy wszyscy wierni poddani WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI, pospieszają z wynurzeniem przed TOBĄ, NAJJAŚNIEJSZY PANIE, swych patrjotycznych uczuć, my, podzielając je w zupełności, pragniemy ażeby i z naszej odległej prowincji bezpośrednio doszło do WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI wyrażenie i naszych wiernopoddańczych uczuć. Doświadczywszy na sobie, tak niedawno cały ciężar wojny, nie mogliśmy nie uczcić miłosierdzia TWEGO, NAJJAŚNIEJSZY PANIE, z jakiem, manifestem z d. 31 marca, osłaniając zapomnieniem zaszłe w królestwie polskiem rozruchy — przebaczyłeś nieposłusznym; nie mogliśmy nie upatrywać w tem zupełnem przebaczeniu, pragnienia TWEGO, NAJJAŚNIEJSZY PANIE, usunięcia od TWEJ wiernej Rosji klęsk, nierozłącznych z wojną. Lecz jeżeli wojna będzie nieuniknioną, to, nie zważając na różnicę wyznania, my, wybrani przez stany gminy teodozyjskiej, przejętej przywiązaniem do CIEBIE, NAJJAŚNIEJSZY PANIE, i do drogiej naszej ojczyzny, drogiej nie tylko prawosławnym rosjanom, lecz i innoplemieńcom, którzy pod mądrym TWYM i TWYCH wielkich poprzedników zarządem, spokrewnili się z ludem rosyjskim, przejęli się jego interesami,—wszyscy my, NAJJAŚNIEJSZY PANIE, składając u stóp TWEGO tronu swą gotowość nie pozostawania w tyle za ogólnym dążeniem, skłaniającem się ku dobru naszej ojczyzny, jednomyślnie pozostajemy

WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI wiernymi poddanymi."

(Następują podpisy).

Od mieszczan i obywateli miasta Kijowa.

„NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO,
NAJMIŁOŚCIWSZY PANIE!

My, mieszczanie i obywate miasta Kijowa, starożytnej stolicy Rosji, zadziwieni lekkomyślnem targnięciem się nieprzyjaznych podżegaczy sąsiedniego nam ludu, w celu oderwania rodzinnego naszego kraju, wraz z rodzinnem miastem naszem, matką miast rosyjskich, od jedności TWEGO Wielkiego państwa, nie możemy nie wypowiedzieć przed TOBĄ, NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO, w całkowitości naszych wiernopoddańczych uczuć niezachwianej miłości i przywiązania naszego do tronu rosyjskiego, przekazanych nam w spadku przez przodków.

My doskonale wiemy, że rodzinny nasz kraj, od najdawniejszch czasów jest ziemią rosyjską. Tego nauczyli nas ojcowie nasi przy grobie świętego latopiśca, na mogile Askolda, na brzegu Dniepru, w świątyni świętej Zofji i na każdym kroku naszego święto-historycznego miasta. Święcie zachowywamy zakon przodków — być wiernymi prawosławiu i tronowi ziemi rosyjskiej, i ten zakon, jako świętość, pozostawimy w spadku i naszemu potomstwu.

Obecnie pod dobroczynnym zarządem TWOIM, MIŁOŚCIWY MONARCHO, kosztując nowego życia, przepełnieni wiernopoddańczą wdzięcznością i nieograniczoną miłością ku TOBIE, jednomyślnie, prosimy CIĘ, NAJJAŚNIEJSZY PANIE,—weź całe nasze mienie i życie i rozporządzaj niemi według TWEJ monarszej woli.

Spragnieni TWEGO monarszego rozkazującego słowa, wierni poddani."

(Następują podpisy).

Od wielkołuckiej gminy miejskiej, w pskowskiej gubernji.

„NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO,
NAJMIŁOŚCIWSZY PANIE!

Ciężko dla rosyjskiego serca słyszeć o buncie poddanych WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI,—hardych polaków, podżeganych przez wrogów naszej ojczyzny. W szalonej swej dumie, marzą o odbudowaniu na zawsze utraconej historycznej swej niezależności, o zdeptaniu prawnych praw granic naszych, o zachwianiu stałości i pomyślności wielkiego, silnego nie w mowie lecz w czynach TWEGO, NAJJAŚNIEJSZY PANIE, cesarstwa; lecz błędne to ich marzenie, przy pomocy Bożej, zostanie zniweczone przez mężne zwycięskie wojska WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI i zniknie jak mgła przed wschodzącem słońcem.

Starożytne miasto nasze, Wielkie-Łuki, stojąc na granicy Białorusi, ostatni raz cierpiało zniszczenie od polaków, wiedzionych przez Króla Stefana Batorego; lecz był to czas nieładu i upadku ducha, a teraz jest zupełnie inaczej. Sama, przez kogoś rzucona między ludem dnia 16go, błędna wieść: „idą buntownicy polacy i blisko są miasta," — w jednej chwili skłoniła do powstania i uzbrojenia całą ludność, gotową do spotkania i porażenia wrogów, naruszających powszechną spokojność i prawny porządek.

NAJMIŁOŚCIWSZY PANIE! na jedno TWE słowo z ognistą miłością ku TOBIE, POMAZAŃCZE BOŻY, gotowiśmy na równi z TWYMI wiernymi poddanymi, za całość i nietykalność państwa rosyjskiego, za CIEBIE i ojczyznę, przynieść w ofierze życie i nasze zapracowane mienie.

Ze czcią mamy szczęście nazywać się WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI, wiernymi poddanymi z miasta Wielkich-Łuk."

(Następują podpisy.)

Od gminy żydowskiej kamieniecko-podolskiej.

„NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO,
NAJMIŁOŚCIWSZY PANIE!

Kamieniecka kupiecka i mieszczańska gmina stanu żydowskiego, czując nieograniczoną miłość i przywiązanie do Ojczyzny i do CIEBIE, NAJMIŁOŚCIWSZY MONARCHO, spieszy przy obecnych okolicznościach, wyrazić przed TOBĄ, NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO, i przed wszystkimi wiernymi poddanymi naszej ojczyzny, że doświadczywszy tylu dobrodziejstw, wynikających z TWYCH mądrych rozporządzeń, pozostajemy wiernymi TWYMI poddanymi i synami ojczyzny i żadne zamiary źle życzących naszej ojczyźnie nie zachwieją naszej miłości i przywiązania do CIEBIE, NAJJAŚNIEJSZY PANIE, i do naszej ojczyzny. My modliliśmy się, modlimy się i będziemy się modlić do Najwyższego Stwórcy, aby zachowywał dni TWOJE dla dobra naszego i wszystkich synów najukochańszej Rosji na długie lata i aby zawstydził tych, którzy powstali przeciw TOBIE i przeciw TWEGO państwa, które udzieliło tyle szczęścia dla wszystkich TWYCH wiernych poddanych różnych stanów.

WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI
wierni poddani."

Następują podpisy).

Od Kremeńczugskich starowierców.

„POMAZAŃCZE BOŻY, ULUBIEŃCZE LUDU,
NAJPOTĘŻNIEJSZY CESARZU!

Głos nieprzyjaźni zazdroszczących Rosji, który przeniknął we wszystkie krańce naszej ojczyzny, doszedł i do nas — przywiązanych do CIEBIE starowierców miasta Kremeńczuga. Pozwól nam, chociaż w liczbie ostatnich TWYCH, wynurzyć przed TOBĄ wiernopoddańcze i najżywsze uczucia, któremi przepełnione są dla CIEBIE zawsze, — a najbardziej teraz—serca nasze.

OJCZE nasz i Dobroczyńco! Kto zapomni CIEBIE Oswobodziciela, Pamiętnego Przyjaciela i Ojca ojczyzny? TYŚ nadał milionom ludu TWEGO niespodziewane dobro — wolność; a nam, milionom, wyznawcom starych obrzędów i wiary, wiernym poddanym TWYM, dobro to powiększyłeś w dwójnasób: zdjąłeś ciężkie jarzmo niewoli z poddanych braci naszych i niemiłosierną rękę ucisku za wiarę, a w wielce uroczysty dzień TWYCH urodzin wyrzekłeś dla nas niewygłoszoną od wieku monarszą łaskę, przyjąwszy nas, jako godne dzieci, na równi ze wszystkimi synami Rosji, na SWE ojcowskie łono. Kto nie oceni tej wielkiej miłości TWOJEJ? W jakiem sercu nie zapali się ogień, gorejącej dla CIEBIE wdzięczności? I jeżeli ciężka chwila próby w istocie jest nieunikniona w dobrze urządzanem przez CIEBIE państwie TWOJEM, i chciwy wróg nie zważając na wszystkie środki TWEJ miłości ludzkości, uzbraja się na CIEBIE Koronowanego przez Boga i Wyniesionego przed wszystkich! — wyrzec jedno słowo,—a wszystkie miasta i wsie, wszystkie prowincje i sioła i my wszyscy ze wszystkich krańców państwa TWEGO staniemy przed TOBĄ ze swymi Mininami.

Wierz nam, NAJJAŚNIEJSZY PANIE i Dobroczyńco, że uczucia miłości, jakie żywił nasz przodek niżegrodzki dla drogiej naszej ojczyzny, nie wysiąkły z nas, i dotąd wrą one gorącem źródłem w sercach naszych i gotowe wyrwać się ku TOBIE w rzeczywistem czynie i prawdzie.

Wyrzecz tylko słowo,—a my wszyscy starowiercy ze wszystkich krańców i wnętrzu ziemi rosyjskiej, w jednej chwili otoczymy najpotężniejszy tron TWÓJ i z całą Rosją ujmiemy za świętą chorągiew TWOJĄ. Cały nasz dobytek, wszystko co mamy, wszystko poniesiemy w ofierze dla ojczyzny i drogiego dla nas tronu TWEGO.

Przyjm, Najpotężniejszy i przez wszystkich Ukochany PANIE i DOBROCZYŃCO! przyjm i nie odrzuć szczerości uczuć TWYCH wiernych poddanych, kremenczugskich starowierców, którzy według przepisów wiary i na sposób Minina, żywili, żywią i zachowają te uczucia ku TOBIE, na wieki wieków. Amen.

WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI wierni poddani, starowiercy z miasta Kremeńczuga."

(Następują podpisy).

Od włościan rządowych z włości mszagskiej w powiecie nowogrodzkim w gubernji nowogrodzkiej.

„PANIE, NASZ OJCZE,
ALEXANDRZE MIKOŁAJEWICZU!

Doszły do nas wieści, że buntownicy polacy ukazali się nawet blisko gubernji smoleńskiej, w miejscach gdzie chłopkowie są czysto rosjanie prawosławni. Nie możemy, NAJJAŚNIEJSZY PANIE, znosić takiej hańby ziemi rosyjskiej; nie możemy znosić i tego, że ci bezbożnicy męczą i wieszają jeńców żołnierzy i swych braci polaków, którzy nie doszli do tego obłąkania jak oni potępieńcy. Rozkaż, MONARCHO — Dobroczyńco, a my położymy życie nasze i całe mienie dla wytępienia tych buntowników przeciw TWEJ CESARSKIEJ MOŚCI. Teraz zaś zebrane przez nas, według uchwały gminy, i załączone przy niniejszem sto rubli, rozkaż użyć na zapomogę dla rodzin męczenników, zabitych i powieszonych przez bezbożnych buntowników.

Wierni poddani WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI, włościanie rządowi z włości mszagskiej w powiecie nowogrodzkim, w gubernji nowogrodzkiej."

(Następują podpisy).

Od włościan czasowo-obowiązanych 3-go oddziału do spraw pośrednictwa, w powiecie cholmskim, gubernji pskowskiej.

„NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO,
NAJMIŁOŚCIWSZY CESARZU!

Doszły do nas wieści, że Polacy znowu buntują się i że bandy ich ukazują się nawet na pograniczu naszej gubernji pskowskiej i oddają się rabunkowi. Słyszymy także, że Polacy mają złe zamiary — chcą oderwać królestwo polskie od cesarstwa i przyłączyć do niego wiele naszych gubernij, z ludem rosyjskim prawosławnym, ażeby panować nad tym ludem i obrócić go na polską łacińską wiarę,—i że w tej złej sprawie, państwa zagraniczne, które zazdroszczą sile i rozległości naszego cesarstwa rosyjskiego, udzielają polakom opiekę.

Jakkolwiek jesteśmy prostymi ludźmi, prawie wszyscy nie umiejącymi czytać ani pisać, jednakże wiemy, ile narodowi rosyjskiemu kosztowało i pracy i krwi, ażeby państwo nasze stało się silnem i potężnem, oraz że w państwie silnem lepiej ludziom żyć, aniżeli w słabem. Dla silnego państwa, inne kraje mają i poszanowanie i szacunek, a jeżeli dozwolonem będzie polakom rozciąć nasze cesarstwo, to ciż sami polacy nie dadzą nam przez wieki pokoju i inne państwa będą nad nami brać górę, a nie będzie ani spokoju, ani życia zaszczytnego dla ludu rosyjskiego.

Lecz ze wszystkich pogłosek, najprzykrzejsza dla nas ta, że TY, MONARCHO nasz OJCZE, smucisz się takiemi przewrotnemi działaniami polaków. MY CIĘ kochamy i żałujemy bardziej niż ojca rodzonego; TYŚ nam dał swobodę; TYŚ nam udzielił prawa; TYŚ nasz byt zabezpieczył; TYŚ taką zaprowadził organizację, że nas teraz nikt skrzywdzić nie może: wszędzie i szybki sąd, i sprawiedliwość, i obronę znajdujemy. Czujemy to i wiecznie za CIEBIE do Boga modlimy się!

Nie smuć się OJCZE nasz! nie ustąpimy polakom ani cala ziemi rosyjskiej, nie damy im naszego państwa drobić, ani ludu prawosławnego na łaciń-

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w GUBERNJI LUBELSKIEJ
w latach 1844 i 1846.

V.

POWIAT SIEDLECKI.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 149).

Miasto okręgowe Węgrów własność prywatna. Należy do rzędu miast, których założenie ginie w niepamięci wieków. W XV-tym jeszcze stuleciu było własnością książąt Mazowieckich, w połowie XVI-go należało już jako własność prywatna do Jana Kiszki, Krajczego Litewskiego, gorliwego zwolennika sekty Arjanów. Jakoż liczne się tu odbywały synody różnowiercze, a Węgrów ciągle w rękach opiekunów reformy religijnej zostając, stawał się przytułkiem dla wszystkich nawet zagranicznych nowatorów. Bogusław książę Radziwiłł, późniejszy jego dziedzic, wydał nawet w roku 1650 obszerny przywilej dla cudzoziemców tu osiadających i wszelkie dogodności onym zapewnił. Wzrosło więc miasto, miało swoją drukarnię i szkołę, co wszystko trwało prawie aż do drugiej szwedzkiej wojny, Ta zniszczywszy tutejszych mieszkańców rozproszyła ich po większej części, tem bardziej, że w owym czasie Węgrów przeszedł w posiadanie panów katolickich.

Nie dochowały się tu żadne starożytne świeckie budowle. Z religijnych najdawniejszym jest bez wątpienia kościół protestancki, jeden z najpierwszych tego wyznania w Królestwie, a ten prostą nader budową z drzewa wystawiony, nic osobliwego nie przedstawia.

Parafjalny kościół, przy którym dawniej księża Kommuniści czyli Bartoszkowi utrzymywali seminarjum i szkołę, stanął na miejscu dawnego, w roku 1400 założonego. Poświęcony on został w roku 1711 przez Aleksandra Wychowskiego biskupa Łuckiego. Ma kształty i proporcje do starożytnych klasycznych budowli zbliżone. Odznacza się zaś dwiema okrągłemi ostro kręgowo zakończonemi wieżami, i 2-ma oprócz tego dzwonnicami, które piramidalne przykrywają daszki. Wewnątrz cały kościół jest sklepiony, ma obok nawy arkadami oddzielone kaplice, cały jest malowany, a te malowidła miejsce ołtarzy w nim zastępują. W zakrystji tego kościoła przechowywane jest wielkie metalowe zwierciadło, którego, wedle podania, sławny swego wieku czarodziej Twardowski do swych sztuk magicznych miał używać. Poświadcza to dwuwierszowy na ramie jego zamieszczony napis. Samo atoli zwierciadło mocno poplamione żadnych osobliwości optycznych nie przedstawia.

W dawnem kolegium do tego kościoła należącem, oprócz pomieszkania proboszcza, mieszczą się jeszcze miejscowe tutejsze władze. Kolegium to w kwadrat zabudowane i 4 wieżami po rogach przyozdobione, znajduje się naprzeciw kościoła po drugiej stronie ulicy.

Jest jeszcze w Węgrowie kościół Reformatów, fundowany w roku 1676 przez Jana Dobrogosta Krasińskiego, tego samego, co założył w Warszawie pałac zwany Krasińskich, w którym mieszczą się Warszawskie Departamenta Rządzącego Senatu. Znajduje się tu jeden pomnik zeszłego wieku.

Węgrów jest miasteczko dosyć ludne, ale po największej części żydami osiadłe.

Miasto rządowe Liw. Podobnież jedno ze starożytnych, należało do książąt Mazowieckich i było stolicą ziemi, która nawet oddzielnego herbu używała. Bolesław książę Mazowiecki, po spaleniu się miasta i jego przywilejów nadał mu w roku 1446 nową lokację, która po krótkim przeciągu czasu znaczną liczbę mieszkańców do niego sprowadziła. W sto lat później przeszło 300 domów liczyło miasto, a w końcu XVI wieku miało ich do 800, lecz gdy w tymże właśnie czasie blisko, bo o kilka wiorst tylko leżący Węgrów, przez różnowierstwo podnosić się zaczął,—szybki wzrost Liwu został przeto zatamowanym. Spustoszenia dokonały wojny szwedzkie, a mianowicie ostatnia w początku zeszłego wieku, po której nie mógł się już podnieść i dziś należy do najbiedniejszych w kraju miasteczek.

Znajdują się o podal od tego miasta szczątki nie wielkiego, ale gruntownie zbudowanego zameczku. Niewiadomy jego założyciel, ani data założenia. Szczegóły jego architektury przypadają na wiek XVI i XVII, jest przecież niewątpliwie dawniejszym.

Zamek ten ma postać czworoboku, mury wysokie i grube na 3 łokcie, a w jednym z narożników piękną u dołu czworokątną, a u góry siedmioboczną wieżą pod gzyms dachu do 40 łokci wymierzającą, mur w ścianach na 5 łokci gruby mającą. Część mieszkalna tego zamku znacznie od reszty późniejsza, zajmuje południową stronę budowli, tamże zarazem jest brama prowadząca w dziedziniec zamkowy.

Z zamku powyższego jedna tylko wieża dochowała się w całości, mury otaczające do połowy są zniżone, część mieszkalna parterowa dachu tylko nie ma. W wieży tutejszej przechowały się nader dawne i dość zupełne akta Liwskie, o których wyżej przy opisie archiwum Siedleckiego wspomniano.

Zamek Liwski fundowany był w fundamentach z wielkich polowych kamieni, wyżej zaś z cegły, robota mularska w nim dokładna i ozdobna. Wznosi się na umyślnie usypanym i wodą oblanym kopcu, wśród szeroko na wszystkie strony otworzystej niziny.

Obecnie jest własnością prywatną.

VI.

POWIAT ŁUKOWSKI.

Miasto powiatowe Łuków, własność rządowa. Starożytne to miasto z powodu położenia swego na pograniczu Litwy i Jadźwingów, w pierwotnych dziejach kraju ważną odgrywało rolę. Mieli tu książęta Polscy zamek drewniany, a duchowieństwo stanowisko, z którego dla nawracania pogan sąsiadów swoje rozsyłało misje. Walna bitwa z Jadźwingami w r. 1264 stoczona, której skutkiem upadło to pogańskie pokolenie, według wszelkiego do prawdy podobieństwa, zaszła w pobliżu Łukowa, na polach bowiem tutejszych znajduje się wysoki kopiec, mogiłą Jadźwingów zwany, w którym pewnie trupy pobitych pogrzebiono.

Kopiec ten wspomniony jest jedyną starożytnością tutejszą, kościół bowiem farny przed kilkunastu laty pogorzały, tak dalece rozebranym został, że i śladu po nim nie pozostało. W miejscu jego przed niejakim czasem wystawiono ratusz, nabożeństwo zaś parafjalne stale w kościele Bernardynów urządzono. Ten ostatni fundowany został w roku 1757 przez Jasińskiego. Zdobi go fronton z 2 niewielkiemi wieżami, pierwotnie kolorami malowany, które jednak z postępem czasu wypłowiały. Wszakże można rozpoznać na nim wyobrażenia S-tej Heleny, S-go Franciszka i Antoniego, oraz błogosławionego braciszka Władysława z Gielniów. Wewnątrz ma piękne malowane presbiterium. Ołtarze w rzeźby bogate, w znacznej części złocone, cokolwiek ołtarze Warszawskiego kościoła księży Bernardynów przypominające. Zresztą gmach ten przyozdabia miasto, gdyż z powodu znacznej wysokości swojej, o milę przeszło jest widzialnym.

Kościół księży Pijarów także wysoki, z 2 dosyć odznaczonemi wieżami, bardzo by się także do ozdoby miasta przyczyniał, gdyby go nie zasłaniały drzewa, zakrywające jego widok. Wewnątrz niema nic osobliwego i w ogóle jest ubogi.

Wieś prywatna Gutowska Wola. Starodawne dziedzictwo rodziny Krasińskich, ma dosyć wspaniały kościół z klasztorem księży Karmelitów Antiquistów, w połowie XVI wieku wzniesiony, w zeszłem atoli stuleciu prawie zupełnie przerobiony, a ztąd cechy stylu jezuicko-francuzkiego noszący na sobie. Założył go w roku 1548 Hieronim Rusiecki chorąży Sandomirski, ówczesny dziedzic Gutowskiej woli, a to z powodu widzenia, jakie miała niejaka pobożna niewiasta Barbara, iż wolą jest Boga, aby mu był wzniesiony na tem miejscu kościół, którą tenże Rusiecki spełnił skwapliwie.

Osobliwością budowy tego kościoła jest fronton wypukły, oraz 2 skośno czworoboczne i pod kątem do wspomnionego frontonu nachylone wieże. Stawianym jest z cegły na wapno tynkiem obrzucony, dachówką kryty, spiczastemi daszkami na wieżach przyozdobiony, ma posadzkę do połowy środkowej nawy i w części kapłańskiej marmurową, w pierwszem miejscu jednostajnie szarą, w drugiem z czarnych i białych płytow złożoną. Dalsza część nawy w pośrodku wyłożona jest podłogą, a nawy boczne i przestrzeń pod ławkami cegłą. Pod kościołem są 3 sklepy, w których się mieszczą groby klasztorne.

Z dawnej budowy tego kościoła pozostały tylko ślady w szkarpach nawę środkową podpierających, w oknach dosyć osobliwego kształtu i w kaplicy Pana Jezusa zabudowań klasztornych dotykającej. Te ostatnie murowane, o samym tylko parterze, spaliły się w r. 1833, lecz później odnowione w dobrym znajdują się stanie.

Zewnętrze kościoła pomimo powierzchownej okazałości dosyć biednie wygląda. Przyczynia się do tego opadanie tynku zapewne skutkiem miejscowej wilgoci, której znajdujące się pod tą budowlą źródła dostarczają obficie. Wewnątrz kościół jest wesoły i piękny, ma niezgorszą snycerską robotę w wielkim ołtarzu, w najpierwszych 2 bocznych i w ambonie.

Księży przy tym zakładzie jest 6, którzy się utrzymują częścią z kwesty. Cudowny obraz tutejszej Matki Boskiej wyrzuconej przez Akatolików z innego kościoła, przez kmiotka z pobliskiej wsi Przytoczna pod Łysobykami znaleziony, metalową sukienką pokryty, w niektórych zwłaszcza porach liczne tłumy pobożnych zgromadza. Najliczniejsze odpusty bywają na Zielone Świątki i dzień Narodzenia Najświętszej Panny (8 Września), w czasie których po kilka tysięcy ludzi szuka tutaj religijnej pociechy.

VII.

POWIAT BIALSKI.

Miasto powiatowe Biała własność prywatna. Niewiadomy jest założyciel tego miasta, ani data jego erekcji. Od połowy XVI w. należało do Radziwiłłów, lecz po kim na nich przeszło, na to także nie ma zgody. Wedle jednych

Oprócz tego Jego Cesarskiej Mości przedstawione zostały najpoddanniejsze pisma, z wynurzeniem uczuć wiernopoddańczych, od gmin miejskich: małmyżskiej, kinieszemskiej, siewskiej, myszkińskiej, orechowskiej, czauskiej, gorskiej, bychowskiej mieszczańskiej, orszskiej, mścisławskiej, klimowiczskiej, kopyskiej mieszczańskiej, tak chrześcjańskiej jak i żydowskiej, nowochoperskiej, berdyczowskiej żydowskiej, słobodzkiej, połockiej, w gubernji witebskiej; kercz-jenikolskiej i berdiańskiej, posadzkiej, opoczeńskiej, z gmin miasteczek żydowskich w gub. nowogrodzkiej: krasnopolskiej, kryczewskiej, riaśniańskiej, romanowskiej, ladniańskiej, bajewskiej, bujnickiej, szkłowskiej, gołowczyńskiej, białynickiej, raśniańskiej, drybińskiej i sucharewskiej; od szlachty-rolników wsi osmołowicz, w pow. klimowieckim, gub. mohilowskiej; od bojarów pancernych gminy nieporotowskiej, w pow. sebieżskim, gub. witebskiej; od włościan rządowych z gminy czukowskiej, w pow. bracławskim, gub. podolskiej; od włościan udzielnych oddziałów: jurowskiego, usochskiego, gałyszyńskiego, orlińskiego, berestowskiego, nikolskiego, podywotskiego, sieleckiego i biełogołowickiego, w gub. orłowskiej; od starowierców pow. homelskiego, w gub. mohilowskiej; od kupców i mieszczan m. Wietki, w gub. witebskiej, oraz parafji pliskiej, w pow. witebskim i siennińskim, w gub. mohilowskiej; od włościan czasowo-obowiązanych gubernij:

Wileńskiej, z włości malackiej, suderwiańskiej i widzinickiej, w pow. wileńskim; z włości dubiczskiej, szczuczyńskiej, orlańskiej, rakowieckiej, wielko-możejkowskiej, sieleckiej, gonczawskiej, mało-możejkowskiej, gołdowskiej i wielko-lebiodzkiej, oraz z siackiej gminy wiejskiej, w pow. lidzkim; z włości głubokiej, w pow. disneńskim.

Witebskiej, z włości prichabskiej, w pow. sebieżskim; z włości newedriańskiej, kubeckiej, ziabkińskiej, seruckiej, turyczyńskiej, nowochowańskiej, riażeńskiej, dominjkowskiej, szałachowskiej, kickowskiej i tomsińskiej, w pow. newelskim.

Włodzimierskiej; z włości simskiej, strjapkowskiej, gorskiej, fedorowskiej, tukowskiej i bereznickiej, w pow. jurjewskim.

Wołyńskiej, z włości czudnowskiej, trojanowskiej i piateckiej, w pow. żytomierskim; z włości christynowskiej, w pow. owruckim.

Jekaterynosławskiej, z włości adrianopolskiej i jelenowskiej, w pow. sławianoserbskim.

Kazańskiej, z włości rybno-słobodzkiej, w pow. łaiszewskim.

Kaługskiej, z włości piatnickiej, rtiszczeńskiej i łubeńskiej, w pow. mosalskim; z włości dulewskiej i momonowskiej, w pow. żyzdryńskim.

Kurskiej, z nikolskiej gminy wiejskiej, w pow szczygrowskim.

Kijowskiej, z włości szukajwodzkiej, w pow umańskim.

Moskiewskiej, z włości nabereżno-słobodzkiej, w pow. werejskim; z włości preczysteńskiej, w powiecie ruzskim.

Mińskiej, od ludzi dworskich z 2-go stanu, w pow. igumeńskim.

Mohilewskiej, z włości: mchynickiej, krasnopolskiej, letiagskiej, dubrowskiej, klapińskiej, samotiejewickiej, połużskiej, kryczewskiej, malatickiej, dołgowieckiej, staryńskiej, nowo-jelnińskiej i bielickiej, w pow. czerykowskim; z włości: zobyłyszyńskiej, chotimskiej, miłosławickiej, antonowskiej, timonowskiej, rodniańskiej, kostiukowickiej, maszewskiej, sieleckiej, dubowickiej, petrowickiej, strakaiłowskiej, szumiackiej, berezkowskiej, kurmanowskiej, szaszkowskiej, naszkowskiej, kadyńskiej i szyszkowskiej, w pow. klimowieckim; z włości: rymkowskiej, dubrowskiej, światoszyckiej i masłokowskiej, w pow. goreckim; z włości monastyrszczyńskiej, w pow. mścisławskim; z włości: bujnickiej, szczeglickiej, połykowickiej, wejneńskiej, szkłowskiej, czernoruckiej, tołpeczyckiej, białynickiej, sermjażyńskiej, nieżkowskiej, szepelewickiej i kruglańskiej, w pow. mohilowskim; z włości: gołowenczyckiej, goleniewskiej, gładkowskiej, kirkorowskiej, czerniawskiej, drybińskiej, raśnińskiej, raduczskiej i przyleśnej, w pow. czausowskim; z włości: jadrino-słobodzkiej, kuźkowickiej, kutniańskiej, propojskiej, żurawickiej, czerniawskiej, bachańskiej, tajmanowskiej, ozierskiej i tichinickiej, w pow. bychowieckim; z włości: nowosielskiej, wiatkowskiej, dobruszskiej i rudniańskiej, w pow. homelskim.

Podolskiej, z włości: bohopolskiej, gruszkowskiej, kaporinowskiej, tauźniańskiej, kriczunowskiej i płoskiej, oraz z wsi: kapitanki, lipoweńskiej, mołdawki, rozdołu, świrniewatej, puszkowej i witoldowego brodu, w pow. bałckim; z włości mikołajewskiej, w pow. proskurowskim; z włości: ryżawskiej, bolsze-żyłutnickiej, pikowskiej, stanisławskiej, piwrowskiej, braiłowskiej, woroszyłowskiej, jarymowieckiej, machnowieckiej, kriwoszyjniackiej, suprunowskiej, piatniczańskiej, hulewieckiej, noskowieckiej, kalinowieckiej, czerepaszyniackiej, karapowieckiej, siedliszczskiej, strzyżawieckiej, sosieńskiej i jakuszynieckiej, w pow. winnickim.

Rjazańskiej, z włości kuźmińskiej i fediakińskiej, w pow. riazańskim; z włości rameńskiej, w pow. jegorjewskim; z włości kurbatowskiej, w pow. riażskim; z włości miszyńskiej, w pow. michajłowskim.

Penzeńskiej, z włości trofimowskiej, w pow. sarańskim.

Pskowskiej, z włości: lipieckiej, gorickiej, zagorskiej, bołogowskiej, krutowragskiej i bogorodickiej, w pow. wielikołuckim.

Samarskiej, z włości: pokrowskiej, kluczewskiej, żdanowskiej, karamzinskiej i tallińskiej, w pow. buzułukskim.

Twerskiej, z włości: grimeńskiej, charińskiej i chołmińskiej, w pow. rżewskim; z drugiego oddziału do spraw pośrednictwa, w pow. wesjegońskim.

Czernichowskiej, z włości: kuriłowskiej, semjanowskiej, koszarskiej i krasno-koliadinskiej, w pow. konotopskim; z włości lubeczskiej, w pow. horodnickim; z włości: pogorielskiej, radomskiej, awdiejewskiej, sawińskiej, kozlanickiej, kaziłowskiej i chomneńskiej, w pow. sosnickim.

Jarosławskiej, z włości: sawińskiej, kuriakińskiej i nowo-bogorodzkiej, w pow. romanowo-borysogliebskim; z włości: wielikosielskiej, iljińskiej, szopszeńskiej, pleszczejewskiej i spaskiej, w pow. jarosławskim; z włości bolszesielskiej i wysokowskiej, w pow, ugliczskim.

Tambowskiej, z włości: karaj-sałtykowskiej, carewskiej, leontjewskiej i bołyklejskiej, w powiecie kirsanowskim; z włości popowskiej i trubetczyńskiej, w pow. lebediańskim.

Na rzecz ranionych przy uśmierzaniu rokoszu w Królestwie Polskiem, oraz na zapomogę dla rodzin poległych wojowników rosyjskich, ofiarowały: gminy miejskie: twerska 1,840 rs., kaszyńska 817 rs., kinieszemska 1,188 rs.; w gubernji mińskiej: ludzie dworscy 2-go oddziału pow. igumeńskiego 54 rs., włościanie: z włości kuźmińskiej i fediakińskiej 76 rs.. z włości rameńskiej 66 rs., z włości mszagskiej 100 rs., z włości pogorielskiej, radomskiej, awdiejewskiej, sawińskiej, koźlanickiej, kaziłowskiej i chomnieńskiej 115 rs.

Na wydatki wojenne ofiarowali: włościanie czasowo-obowiązani gubernji riazańskiej, pow. sapożkowskiego, z włości michejewskiej 314 rs. 49 kop., i z włości dehtiano-borkowskiej 25 rs.

Za wszystkie te listy i uchwały wynurzone zostało Najwyższe Jego Cesarskiej Mości podziękowanie, a pieniądze ofiarowane przesłane zostały stosownie do ich przeznaczenia.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Oskarżenie gabinetu Londyńskiego, wypowiedziane w izbie gmin przez p. Roebucka, a pochodzące jakoby ze strony Cesarza francuzów, iż rząd angielski zakomunikował gabinetowi Waszyngtońskiemu depeszę rządu francuzkiego dotyczącą pośrednictwa, sprawiło nieprzyjemne dla gabinetu londyńskiego wrażenie, który pospieszył przez usta p. Layarda odeprzeć ten zarzut składając całą winę na gabinet paryzki. Wspomniona depesza została odczytana hr. Russellowi, dopiero w miesiąc pe jej ułożeniu; kopji tej depeszy nie pozostawiono ministrowi angielskiemu, a jednocześnie ogłoszono ją w *Monitorze*, usprawiedliwiając to potrzebą zaprzeczenia, przesadzonym, krążącym o niej pogłoskom. Lord Lyons zatem nie mógł jej zakomunikować p. Sewardowi, lecz albo ją zakomunikował temu ostatniemu poseł francuzki p. Mercier, albo też po prostu doszła do jego wiadomości przez dzienniki, bo jak wskazuje umieszczona w *bluebooku* depesza p. Lyonsa, sam p. Seward zaczepił go w tej kwestji.

Tymczasem nie ulega wątpliwości, że sympatje Cesarza Napoleona są po stronie południowcow, czego dowodem są nawet i korespondencje z Nowego Jorku umieszczone w *Monitorze*, ciągle powtarzające, że w Stanach północnych przemaga usposobienie pokojowe. *Coostitutionnel* znów wyraża życzenie, aby Stany skonfederowane zostały uznane przez Francję i inne mocarstwa. Południowcy znajdujący się w Paryżu, utrzymują, iż Cesarz nie widząc możności namówienia Anglji do tego uznania, potrafił skłonić do tego Hiszpanję, która uzyskałaby tym sposobem zapewnienie swych posiadłości w Indjach Zachodnich. W tym to celu marszałek O'Donnel miał długą naradę z p. Drouyn de Lhuys. Niewiadomo wszakże, czy południowcy nie biorą swych życzeń za rzeczywistość.

Pays zaprzecza wiadomości podanej przez jeden z dzienników hiszpańskich jakoby w skutku narady pomiędzy p. Isturitz ambasadorem hiszpańskim w Paryżu, a p. Drouyn de Lhuys nastąpiło porozumienie pomiędzy Francją a Hiszpanią i Anglją w kwestji meksykańskiej, i powrót do konwencji londyńskiej. Wedlug ostatnich wiadomości z Vera-Cruz, przyprowadzono tam z Puebli około 3,000 jeńców, a pomiędzy nimi 800 oficerów, którzy mieli być zaraz wysłani do Francji. W drodze wraz z Ortegą uciekło 400 ludzi, a między innemi i jego szef sztabu, jen. Mendoza.

Władze francuzkie w Rzymie czynnie teraz ścigają rozbójników, a powodzenie ich działań wskazuje, o ile zażalenia Włoch były usprawiedliwione. Prawo o podatku dochodowem, pomimo dosyć silnego oporu, bezwątpienia będzie przyjęte przez izbę turyńską. Zarzut, że nikt we Włoszech nie poda prawdziwie swego dochodu jest nieznaczący; wszędzie gdzie podobny podatek wprowadzono, z początku nie brakowało fałszywych deklaracij, lecz następnie ludność przyzwyczajała się do konieczności podatku, a moralny wpływ pozostawiania każdemu deklarowania dochodu, słusznie jest przedstawiany jako zaleta nowego projektu do prawa.

Dzienniki wiedeńskie obliczają, że w sejmie siedmiogrodzkim żywioł węgierski co najwyżej będzie stanowił jedną trzecią wszystkich głosów. Wszelako nie spodziewają się, aby deputowani siedmiogrodzcy tak prędko zostali wysłani do rady państwa, ponieważ węgrzy, nie mogąc otwarcie się temu sprzeciwić, będą wszelkiemi siłami odwlekać w tym przedmiocie rozprawy, na co porządek obrad dostarcza im dostatecznych środków. Co do zwołania sejmu węgierskiego w jesieni, pogłoska była zupełnie mylna, p. Schmerling bowiem objaśnił, że nowe wybory dopiero w marcu przyszłego roku według przepisów ustawy, mogą być zarządzone. Stronnictwo staro-zachowawcze z którem jedynie możnaby się układać, nie ma żadnego znaczenia w kraju. Stronnictwo zaś Deakistów, jak się to z jego ostatnich okazuje wystąpień, pozostało niewzruszone. Może i nie jeden wewnętrznie zmienił zdanie, lecz publicznie, pod wpływem opinji publicznej, tak samo przemawia i będzie przemawiał, jak dawniej. Statut wenecki, który ma poprzedzić ogólna amnestja, będzie ogłoszony, jak zapewniają, w ciągu bieżącego miesiąca.

Według listów z Berlina, p. Bismarck w czasie pobytu w Karlsbadzie, uzyskał zatwierdzenie przez Króla rozporządzeń dotyczących zmiany prawa wyborczego i postępowania dyscyplinarnego względem urzędników.

(*Ind. b., Patr., W. Z.*)

Ameryka.

Nowy-Jork, 20 *Czerwca*. Po silnem wrażeniu, wywartem wiadomością o wkroczeniu armji skonfederowanej do stanów północnych, nastąpiło spokojniejsze usposobienie ducha, przekonano się bowiem, że wieści o sile armji, która weszła do Pensylwanji i Marylandu, była przesadzona. Jakkolwiek wszystko, co dotąd ztamtąd przychodzi, jest nieokreślone i sprzeczne, pomimo to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jazda która wkroczyła do pomienionych okolic, wynosi tylko około 4,000 ludzi. W górach Bull-Run zaszła 17-go b. m. potyczka jazdy, w której padło z obu stron wielu oficerów i żołnierzy, a wojska związkowe zabrały około 100 jenców. Jenerał Stuart dowodził osobiście brygadą nieprzyjacielską. Południowcy zostali z wielu pozycij wyparci i ścigani na przestrzeni 5-u mil. Po bitwie, pułkownik Duffie wykonał rekonesans i przyniósł z tej wyprawy wiadomość, że jenerał Lee posuwa się trzema kolumnami przeciw jenerałowi Hooker. Dnia 19 czerwca, 12 pułków skonfederowanych stało w pobliżu Ha estownu i Wiliamsportu w Marylandzie. Powiadają, że prezydent Lincoln oświadczył, iż w obec wybornej pozycji zajmowanej przez armję Hookera, niepodobna iżby atak przeciw niej powiodł się. Deputacja plantatorów z Luizjany przybyła do Waszyngtonu i robi u prezydenta starania w celu uzyskania zniesienia dla stanu pomienionego proklamacji o emancypacji niewolników. Deputacja ta oświadczyła, iż w razie zadosyć uczynienia życzeniu stanu Luizjany, ten ostatni wróci do składu unji na prawach stanu obronnego; fortyfikacje ciągną się na kilka mil na około miasta, mają silną załogę i posiadają 343 dział wielkiego kalibru. Pod Wicksburgiem stan rzeczy nie zmienił się. Wojska związkowe pilnują mostu na rzece Black, a na przestrzeni 30 mil, żadna armja skonfederowana nie stoi w tyle pozycji Granta. Podług wiadomości z 13-go b. m., pod Jacksonem stoi jenerał skonfederowany Loring z 5000 wojska, koło Yazoo-City jenerał Walker z takiemiż siłami, a pod Kantonem jenerał Józef Johnstone z 15,000 ludzi. Zapewniają że jen. Pemberton, oblężony w Vicksburgu, otrzymuje nocną porą posiłki i żywność, dowożone z De Soto rzeką Mississippi do twierdzy.

Anglja.

Londyn 2 *Lipca*. Królowa Pruska zwiedziła wczoraj, w towarzystwie hrabiny Schulenburg i hrabiny Schwerin, wystawę kwiatową, urządzoną przez towarzystwo ogrodnicze.

Księżna Walji, z powodu zgonu swego stryja, księcia Chrystjana duńskiego, nie mogła znajdować się wczoraj na uroczystości wiejskiej, wyprawionej na jej cześć przez księżnę Sutherland w Chiswich. Dla tegoż samego pywodu, wszelkie uroczystości i zabawy, jakie miały być urządzone dla księcia i księżny Walji, zostały odwołane.

Jakkolwiek ministrowie angielscy oświadczyli, że Francja nie występowała z nowym projektem pośredniczenia w walce północno-amerykańskiej, pomimo to powszechne panuje przekonanie, że Cesarz Napoleon żywi podobny zamiar. Baron Gros powtórzył hrabiemu Russel toż samo, co Cesarz francuzów oświadczył niektórym członkom parlamentu angielskiego, mianowicie, że Francja nie zaniechała swych zamiarów na Amerykę północną i swego sposobu zapatrywania się na sprawy tameczne. Ostatnie zwycięztwo skonfederowanych, poprze ich sprawę nietylko na Paryżu, lecz także w Londynie. Sympatje armji angielskiej są po stronie Południa, a sam nawet stan kupiecki nie marzy bynajmniej o Północy. Każdy jest tu przekonany, że Francja układa rozległe plany co do Ameryki i że zamierza poprzeć je, w razie potrzeby, siłą oręża. Anglję drażni ta okoliczność, że Francja chce przedsiębrać wielkie wyprawy morskie i że z powodu wypadków zaszłych na Madagaskarze, zamierza wrócić do swych dawnych na tę wyspę zamiarów.

Wczoraj lord major dawał w Mansion-House świetny obiad na cześć hr. Derby i innych pierwszerzędnych członków stronnictwa konserwatywnego. Przy tej sposobności nadmienić wypada, że sam lord major należy do tego stronnictwa i reprezentuje w parlamencie Southampton. Mowy miane na tej uczcie miały silniejszy charakter polityczno-stronniczy, niż to jest we zwyczaju na podobnych uroczystościach, a lord Derby skorzystał ze sposobności odpowiedzi na toast, wzniesiony na cześć jego i jego stronników, dla wychwalenia cnót, siły i wytrwałości stronnictwa konserwatywnego. Podług niego, stronnictwo to jest liczebnie daleko silniejsze aniżeli którakolwiek z frakcij, na które rozpada się stronnictwo liberalne, a nawet prawie tak silne, jak wszystkie te frakcje razem wzięte. Zamiast wywoływania koalicji dla podkopania powagi stronnictwa liberalnego, konserwatyści pozostali wiernymi swym przekonaniom i dali dowody wielkiej wspaniałomyślności. Obok tego konserwatyści występowali stale jako odważni obrońcy kościoła anglikańskiego. Swego przeciwnika, lorda Palmerstona, hr. Derby scharakteryzował w następny sposób pochlebny: „Nie chcę tak daleko zajść, iżbym utrzymywał, że stojący na czele rządu szlachetny wice-hrabia uważany jest za wielce znakomitego męża stanu; lecz umiem ocenić jego rzadkie przymioty towarzyskie i jego osobistą popularność". Przyjemniejszego od niego człowieka nie ma. Do szczególnego talentu zyskiwania osobistych przyjaciół, dodać należy młodocianą poniekąd świeżość, elastyczność, wyrównywającą jego zasadom politycznym. Chcąc być słusznym względem lorda Palmerstona, przyznać należy, że nie obawiał się on nigdy bronić swych zasad, a im w kłopotliwszem położeniu znajdują się jego przyjaciele, tem bardziej staje po ich stronie.

Francja.

Paryż, 2 *Lipca*. Dziś głównie budzi zajęcia rewolucja na w. Madagaskar. *La France* i *Pays* donoszą, że król Radama został zaduszony, jednocześnie ze wszystkiemi ministrami. Rewolucja ta nastąpiła w skutek wpływu stronnictwa Howasów, którzy z największą zazdrością patrzyli na liberalne dążenia Radamy, na ustępstwa przez niego w ostatnich czasach poczynione i starania otwarcia wyspy dla handlu całego świata, oraz przyciągnięcia europejczyków. Zamordowanie króla nastąpiło 12 maja. Następnego dnia zamordowano urzędników dworskich, szczególniej przywiązanych do swego monarchy, który w wilją rewolucji powrócił do stolicy ze swego pałacu letniego Mahazoarivo, nic nie wiedząc o spisku. Królowa Rabodo, małżonka Radamy, mająca do pięćdziesiąt lat wieku, dzieląca, jako przyjaciołka i powiernica jego matki, krwawej pamięci królowej Ranovnlo, wszystkie jej przesądy i uprzedzenia przeciw europejczykom, za radą swych nowych ministrów, zawiesiła wykonanie traktatów przychylnych europejczykom, a niedawno zawartych przez Radamę. W skutku tego, stanowisko kompanji niedawno utworzonej we Francji, stało się bardzo trudnem, a nawet może grozić niebezpieczeństwo wyprawie naukowej, na której czele udał się do Madagaskaru kapitan Dupré. Lecz p. Dupré, który właśnie zawarł wspomniony traktat, znany jest z energicznego charakteru i potrafi zmusić do poszanowania praw Francji. Wszelako wprowadzenie przez nową królowę, za pomocą tak okrutnych środków systemu, wprost przeciwnego temu, jakiego się trzymał jej poprzednik, budzi obawy o los p. Laborde, konsula francuzkiego w Tanariwe, równie jak i towarzyszy kapitana Dupré, jeżeli takowi już wysiedli na ląd. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że do Madagaskaru zostaną wysłane znaczniejsze siły, jeżeli nie w innym celu, to przynajmniej dla udzielenia opieki poddanym francuzkim. Niektóre dzienniki zaczynają przebąkiwać o prawach Francji do w. Madagaskar i o możliwem odwołaniu zrzeczenia się tych praw na korzyść tylko Radamy uczynionego.

Według *La France*, nie podlega wątpliwości, że Ortega zdołał umknąć, lecz ani on ani żaden z jego oficerów, nie zobowiązał się słowem honoru nigdy więcej przeciw Francji nie walczyć, czego jawnym jest dowodem i to, że prowadzono ich do Vera-Cruz. Dziennik ten potwierdza wiadomość, że Francuzi zamieszkali w m. Meksyku, otrzymali od Juareza rozkaz wyniesienia się w ciągu trzech dni do Queretaro lub Morelli, lecz rozkaz ten nie jest zbyt ściśle wykonywany.

Pays i *La France* zaprzeczają podawanym przez dzienniki włoskie wiadomościom, jakoby posłowie francuzki i austrjacki żądali powtórnego roztrząśnięcia sprawy Faustego, jakoby kardynał Antonelli podał się do dymisji i jakoby mocarstwa żądały wydalenia z Rzymu Franciszka II.

Marszałek O'Donnell przybył tu dziś i według jednych udał się do Fontainebleau, według innych zaś, pojechał do kąpieli w Pyre-

---

ostatnim przed Radziwiłłami dziedzicem Biały był Jan Kiszka kasztelan Wieluński, wedle drugich Jerzy Illinicz z Zofją Radziwiłłówną zaślubiony. Ostatnie mniemanie jest prawdopodobniejszem ile, że podania o niektórych szczegółach tutejszych właśnie się do Illinicza odnoszą.

Wszakże znakomity wzrost swój winna Biała wyłącznie rodzinie Radziwiłłów, a w szczególności Aleksandrowi Ludwikowi Radziwiłłowi, który przywilejem z r. 1621 odnowił miasta wszystkie przez poprzedników swoich nadane, a po największej części w niepamięć poszłe swobody i te jeszcze nowemi powiększył.

Z gmachów zasługujących na uwagę, zastali Radziwiłłowie w Białej sam tylko parafjalny kościół, fundowany w r. 1520 przez Grzegorza Iwanowicza marszałka Wielkiego Litewskiego. Zaraz w początkach założenia swego przechodziła ta świątynia przez ręce różnowierców, po przywróceniu zaś katolikom w drugiej połowie XVII stulecia, staraniem Katarzyny z Sobieskich księżny Radziwiłłowej odnowioną została. Nie ma tu nic szczególnego.

Wszystkie inne kościoły Bialskie są już fundacji Radziwiłłowskiej, Reformacki założony przez Michała Kazimierza Radziwiłła, hetmana polnego Litewskiego w r. 1671, ma piękny obraz w wielkim ołtarzu, a w puszcze srebrnej serce fundatora. Bazyljański wymurowany w roku 1690 przez Karola Stanisława Radziwiłła, kanclerza wielkiego Litewskiego, odznacza się 2 ośmiokątnemi wieżami i kopułami, a mieści w sobie ciało Ś-go Józefata. PP. Miłosierdzia wzniesiony w r. 1716 przez tegoż samego Karola Stanisława Radziwiłła, dziś już pustkami stoi. W dawnym ogrodzie tychże zakonnic znajduje się kopiec, a na nim słup w kształcie obeliska na równoległościennej podstawie. Wierzchołek słupa wieńczy statua drewniana Ś-go Jana Nepomucena. Mniemają, że to jest słup graniczny pomiędzy Koroną a Litwą, na co przecież nie ma żadnych dowodów.

Największą ozdobą tutejszego miasta jest zamek podobno jeszcze przez Krzysztofa Radziwiłła Sierotką zwanego około połowy XVI wieku założony, lubo i plan ogólny i szczegóły budowlane wiekiem całym późniejsze mający. Składa się on z obszernego pałacu z 2 pawillonami czyli galerjami i czterema wieżami, z kaplicy, z rozległego dziedzińca, bramy z wieżą, i szańców zewnętrznych tak dalece, że ogół tej budowli obronnego bastjonu ma postać.

Pałac zbudowany jest na 2 piętra w stylu włoskim, wszakże z wielkim i niezbyt płaskim dachem. Arkadowanie ganków i niektóre w nim budownicze szczegóły przypominają nieco zamek biskupów Krakowskich w Kielcach, lecz go różnią znakomicie szczyty dachowe, które tu nie bocznym jak zwykle, ale naczelnym ścianom odpowiadają. Odznacza się on pięknemi proporcjami, a więcej jeszcze wspaniałością i bogactwem sztukaterji, mianowicie na sklepieniu wielkiej sali, rycerską salą zwanej. Kaplica nowszą się być zdaje od pałacu. Szczyty ma dekorowane, alę zresztą budowa jej w niczem się nie odznacza.

Dziedziniec wysadzony jest drzewami, a brama, która do niego prowadzi z krytym sklepionym korytarzem, przyozdobiona jest wieżą o 5 kondygnacjach. Na tej wieży jest zegar bijący, a dawniej powiewał na niej orzeł, herb książęcego rodu Radziwiłłów.

Cały ten ogół budowli otaczają jeszcze szańce z ziemi sypane z wystającemi naprzód bastjonami, z których dwa dotykają głównego traktu ku Brześciowi Litewskiemu prowadzącego.

Szańce te od 10 do 13 łokci wysokie i gęsto lipami zwłaszcza od strony miasta zarosłe, z trzech stron opasują zamek, to jest od wschodu, zachodu i północy. Od południa zaś broni przystępu do niego rzeka Krzna i staw na niej umyślnie zapuszczony.

Zamek w Biały utrzymywali starannie i z wielkim nakładem Radziwiłłowie, trzymali w nim i dwór liczny i zbrojną załogę, tak dalece, że wszystkie jego części zamieszkane być mogły;— lecz po śmierci księcia Karola Radziwiłła, wojewody Wileńskiego, zwanego Panie Kochanku, która w r. 1790 przypadła, już tu żaden z Radziwiłłów nie mieszkał, przez co i mury opuszczone, powoli niszczeć zaczęły. Lubo ich ogół znacznym jest jeszcze, przecież w szczegółach wielkie już widać spustoszenie. W owej wspaniałej sali rycerskiej jedna ściana zewnętrzna prawie zupełnie upadła. Jedna z wież narożnych z tyłu także zupełnie jest zawaloną.

W archiwum miejskiem 3 tylko oryginalne znajdują się przywileje, reszta przesłana Rządowi do sprawy, które miasto przeciw dworowi wytoczyło.

O pięć wiorst od Biały znajduje się słup kamienny, do 12 łokci wysoki, z kilku części składający się, w którym upatrują niektórzy pamiątkę przypadkowej śmierci na polowaniu Jerzego Minicza, inni mniemają, że jest zbudowany na pamiątkę powrotu z ziemi świętej Krzysztofa Radziwiłła Sierotki.

Miasto rządowe Janów Biskupi. Własność to była i zwykłe miejsce rezydencji biskupów Łuckich. Miasto erygowane przez Jana biskupa Łuckiego w r. 1465 na mocy przywileju Witołda i Zygmunta Wielkich książąt Litewskich.

Król Aleksander będąc jeszcze Wielkim Książęciem nadał nowemu miastu w 1497 r. 3 jarmarki, do której to liczby August II-gi król Polski w r. 1730 jeden jeszcze dodał.

Kolegjata tutejsza dziś do godności katedry dyecezji Podlaskiej podniesiona, zdaje się być dawną dosyć instytucją duchowną.

Wszakże sam kościół ma budowę najwcześniej 17-go wieku, a co większa ubogim jest w ozdoby i nader skromną ma powierzchowność tak dalece, że pod tym względem wielu kościołom wiele mniejszego znaczenia w tej nawet dyecezji pierwszeństwa ustąpić musi. Jest bez wieży, z oddzielną na boku stojącą dzwonnicą. Znajdują się w nim groby biskupów Łuckich, a pomiędzy innemi zasłużonego dziejopisa, Adama Naruszewicza.

Z tutejszego zamku biskupiego są tylko 2 oficyny. Budowla ta wystawioną była na górze, w czworobok wałami otoczoną i wystającemi w narożnikach bastjonami wzmocnioną.

Miasto prywatne Kodeń. Założone przez Jana Sapiehę Marszałka Litewskiego, na mocy przywileju króla Zygmunta I z roku 1511, zarazem udarowane prawem Magdeburskiem i wolnością zwoływania 3-ch dorocznych jarmarków, oraz targu zwykłego co tydzień. Liczbę jarmarków powiększył jeszcze król Stefan o 3, a dziedzice z Rodziny Sapiehów nadając mieszczanom rozmaite grunta i zwolnienia od obowiązków względem dworu, byt ich znakomicie polepszyli.

Było tu bowiem główne miejsce pobytu tej rodziny. Jan Sapieha założyciel miasta Kodnia, wystawił w nim zarazem zamek ten przez jego następców przerobiony. Ma on dziś formę nowszego pałacu i stracił całkiem starożytniczą wartość.

Z dawnych części zamku została tylko kaplica, czyli cerkiew unicka pod wezwaniem Ś-go Mikołaja przez Pawła Sapiehę wojewodę Nowogrodzkiego, a syna powyższego Jana około r. 1550 założona. Jest to budowla stawiana z cegły na czerwono, pokryta gontem, ma ogólne rozpołożenie murów gotyckie, część jednak kapłańską zaokrągloną, a we wszystkich wnękach kołowe łuki. Szczególną pięknością odznaczają się szczyty na ścianach naczelnej i tęczowej licznemi przyozdabiane wnękami.

Wnętrze tej cerkwi więcej jeszcze odpowiada warunkom gotyckiego stylu. Presbyterjum bowiem zewnątrz zaokrąglone jest wewnątrz pięciościennem, nawa czterema filarami we dwa rzędy ustawionemi na 3 podzieloną jest ganki, a wszystkie sklepienia żebrowane.

Kościół ten połączony był podobno z zamkiem, osobnym murowanym korytarzem, którego jednak nie masz już dzisiaj i w ogólności sam także w bardzo smutnym jest stanie. Dachu na części kapłańskiej nie masz, na nawie bardzo uszkodzony a z sygnaturki dolna część tylko wiązana została. Mury przecież są jeszcze zdrowe i godne troskliwszej opieki ze względu na rysunek i dokładną mularską robotę.

Parafjalny kościół tutejszy fundowany był pierwiastkowo pod wezwaniem S-go Ducha w r. 1520.

Lecz Mikołaj Sapieha Chorąży Litewski, uwiozłszy podstępnym sposobem z Rzymu cudowny obraz Matki Boskiej de Guadelouppe zwany, nową na pomieszczenie jego w r. 1621 zbudował świątynię. Z tem wszystkiem do r. 1634 sprawa obrazu nie była jeszcze załatwioną. Dwoma laty wcześniej Sapieha na zaskarżenie Nuncjusza zobowiązany został do jego powrotu i na rok więzienia skazany, a to pod rygorem klątwy kościelnej. Od tej klątwy uwolnił Sapiechę Papież w roku 1634 i nie tylko obraz cudowny przy nim zostawił, ale nawet rokiem później w Rzymie obecnemu wiele innych relikwij ofiarował, które w wybudowanym świeżo przez tegoż kościele zostały złożone.

Kościół ten nosi wezwanie Ś-tej Anny. Plan ogólny ma krzyżowy, mury tynkowane, na czele wieżę wyniosłą i elliptyczną na środku rotundę piramidalnym dachem i belwederem u góry zakończoną,—cały pokryty jest cynkową blachą.

Wnętrze ozdobne w sztukaterje i obrazy bogate, w niem sklepienia płachtowe, a w kaplicy Pana Jezusa oprócz relikwij Rzymskich, znajduje się galerja Sapieżyńskich portretów. Cudowny obraz Matki Boskiej w osobnej kaplicy jest złożony.

Proboszcz tutejszy na mocy bulli Papiezkiej z roku 1720 ma prawo używania infuły.

W archiwum miejskiem znaduje się 7 oryginalnych przywilejów, a pomiędzy niemi erekcyjny z r. 1511.

(*dalszy ciąg nastąpi*).

neach i dopiero zobaczy się z Cesarzem za miesiąc, w obozie pod Chalons.

P. Rouher wyjechał do Karlsbad; zapewniają, że minister ten, przed wyjazdem kazał zabrać wszystkie mowy Thiersa i wziął je w drogę z sobą. Książę Metternich wyjechał do Trouville na porę letnią, lecz nikomu nie powierzył zastępstwa i w razie potrzeby będzie przyjeżdżał do Paryża dla załatwiania interesów. Na urlop do Czech uda się on chyba w Sierpniu.

P. Vuillefroy ma być mianowany senatorem; w takim razie miejsce jego, jako prezydującego w wydziale robót publicznych w radzie stanu, zająłby p. Thuillier. Miejsce prezydującego w wydziale spornym tejże rady, po p. Boudet, ma być powierzone radcy stanu, p. Marchand. Nominacja p. Bacciochi na nadintendenta teatrów, została ogłoszona dziś w *Monitorze*, jutro zaś ma być ogłoszoną nominacja p. Doucet na jeneralnego dyrektora wydziału teatrów.

Włochy.

Turyn, 30 *Czerwca*. Uroczystości przy zamknięciu konkursu narodowego strzelniczego, doskonale się udały, pomimo, że deszcze z nawałnicą przerywały zwrotnikowe upały. Młodzi książęta Humbert i Amadeusz, z wielkim wdziękiem prezydowali na tym konkursie i zjednali sobie ogromną popularność. Onegdaj wieczorem, pomimo deszczu, książę Humbert rozdawał nagrody. Szczególniej odznaczyli się strzelcy szwajcarscy, i wygrali większą część nagród, które dawane były w pieniądzach i przenosiły 100,000 fr. Jest to bardzo naturalnem, Szwajcarja bowiem wysłała najlepszych swych strzelców, a od początku bieżącego wieku, strzelanie do celu stało się ulubioną zabawką Szwajcarów, którzy tym sposobem doszli do wysokiej w tym względzie doskonałości. Pierwszą nagrodę wszakże uzyskał gwardzista narodowy z Como. Uroczystość rozdawania nagród zakończoną została ucztą pod cienistemi alejami zamku Valentino, na której byli obecni książę Humbert i niektórzy ministrowie. Minister spraw wewnętrznych miał mowę, która zjednała sobie huczne oklaski; gwardja narodowa turyńska wyprawiała jednocześnie ucztę dla delegowanych z gwardji narodowej innych miast; na innej zaś uczcie, wydanej przez towarzystwo strzelnicze Turynu, znajdowali się strzelcy szwajcarscy. Wczoraj, książę Humbert wydawał ucztę dla strzelców szwajcarskich w zamku Stupinis, który od czasu ślubu księcia Genui z księżniczką saską, nie był świadkiem żadnej dworskiej uroczystości.

Ludność żywy brała udział w tym konkursie; upodobania wojskowe bardzo silnie rozwijają się we Włoszech, co jest charakterystycznym symptomatem. Włosi mają doskonały instynkt i dobrze wiedzą, że narodowość ich wtedy tylko będzie zabezpieczona, kiedy sami potrafią ją obronić. Włosi dosłownie słuchają rad Machiavela; trzy wieki czekano na to, ale teraz postępują z całą uwagą. Z tego względu konkurs strzelniczy ma większe znaczenie niż prosta zabawka.

W lasku należącym do zamku Stupinis, gdzie wczoraj książę Humbert wydawał ucztę, w zeszłą niedzielę spotkali się na pałasze p. Minghetti z p. Ratazzim, który za mniemaną obrazę żądał tej satysfakcji. Przy drugiem złożeniu się p. Minghetti został draśnięty w rękę; sekundanci chcieli, aby na tem pojedynek został zakończony, lecz p. Ratazzi oświadczył, iż ponieważ p. Minghetti został tylko lekko draśnięty, gotów jest dalej walczyć, jeżeli na to zgodzi się jego przeciwnik. P. Minghetti rozumie się przystał na to i natenczas p. Ratazzi otrzymał cięcie w prawe ramię, które z początku wcale było nie groźne, ponieważ tego dnia były minister przejeżdżał się powozem, w okolicach zwykłego spaceru arystokracji turyńskiej. Jednakże następnie rana przybrała groźniejszy charakter i p. Ratazzi nie mógł się ukazać w izbie.

Jenerał Montebello przybywszy do Rzymu, dowiedział się o aresztowaniu Stramengi i Tristanego, z rozkazu zastępującego go w dowództwie jenerała. Korespondent dziennika *Discussione*, wiedząc, że Stramenga ukrywał się w domku wiejskim koło bramy Pia, zawiadomił o tem listownie jen. Dumont, który wiedział, że Stramenga zabił jednego oficera francuzkiego nad granicą. Nie wątpił on, że Stramenga musi jeszcze mieć w posiadaniu zegarek tego oficera. Poleciwszy bacznie się wywiedzieć, kiedy się o tem przekonał, wysłał kilku ludzi dla ujęcia mordercy. Co do Trystanego, zaszły pomiędzy nim a Franciszkiem II spory, względem pieniędzy przesłanych przez tego ostatniego. Z tego powodu wynikł pojedynek, a potem nastąpiło aresztowanie.

Kwestja rzymska, od czasu rozpraw w izbie deputowanych, ciągle zajmuje umysły, szczególniej ze względu na rozbójnictwo w prowincjach neapolitańskich. Pomimo pomocy ze strony wojsk francuzkich w ściganiu rozbójników, opinja publiczna jest rozdrażniona, a stronnictwa nieprzychylne Francji wyzyskują to usposobienie. Tylko oddalenie się Franciszka II, mogłoby, jeżeli nie zadowolnić zupełnie opinję publiczną, przynajmniej uspokoić panujące rozdrażnienie. Jeszcze rozumieją rolę Francji ze stanowiska religijnego, lecz opieka, jaką znajduje rozbójnictwo w posiadłościach rzymskich, daje powód do ciągłych zażaleń i rząd może nie będzie w stanie utrzymać takowych w właściwych granicach.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wiedeń, 5 *Lipca*. Według wiadomości z Aten z 3-go b. m., w Grecji wybuchła rewolucja wojskowa i w wielu miejscach zaszły bitwy. Posłowie trzech mocarstw opiekuńczych wdali się z zamiarem położenia końca krodynie nieprzyjacielskim, jednakże potrafili jedynie uzyskać 48-o-godzinne zawieszenie broni. Dla osłony banku wylądowały wojska marynarki z znajdujących się tam statków wojennych. Część angielskiej floty stojącej w Malcie, powołana została do portu pirejskiego.

Paryż, 5 *Lipca*. Dzisiejszy *Monitor* obejmuje wyjaśnienie o pobycie Roebucka i Lindsaya, których zamiarem było skłonić Cesarza do uznania stanów południowych. Cesarz wynurzył życzenie przywrócenia pokoju; lecz ponieważ Anglja odrzuciła propozycję pośrednictwa, przeto Francja nie wystąpi z żadną nową propozycję, dopóki nie będzie pewną jej przyjęcia. Pomimo to Cesarz bada, za pośrednictwem posła francuzkiego, usposobienie gabinetu angielskiego, przyczem daje do zrozumienia, że jeżeli Anglja żywi przekonanie, iż uznanie Stanów południowych położy koniec wojnie, w takim razie Francja skłonną będzie do zrobienia tego wspólnie z Anglją. Wyjaśnienia te służyć mają za dowód, że Cesarz nie starał się wpływać na parlament angielski przez dwóch członków tego ostatniego i że poprzestaje na szczerem oświadczeniu.

Mesyna, 3 *Lipca*. Dziś rano przybył tu książę Napoleon z małżonką.

Paryż, 4 *Lipca*. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że została podpisana konwencja między ministrem francuzkim spraw zagranicznych i posłem belgijskim, co do urządzenia kolei żelaznej z Lille do Tournay. Tenże dziennik umieszcza nominacje pięciu pułkowników armji wyprawy meksykańskiej na jenerałów.

Korfu, 2 *Lipca*. Ciało prawodawcze zostanie wkrótce rozwiązane, a natomiast zwołane będzie zgromadzenie ustawodawcze, złożone z 84 członków, celem uchwalenia decyzji co do zjednoczenia wysp jońskich z królestwem greckiem.

Nowy Jork, 25 *Czerwca*. Wojska skonfederowane postępują coraz dalej w głąb stanów Pensylwanji i Marylandu. Wielka niespokojność opanowała umysły w Harrisburgu, w Baltimore i Vicksburgu (w Marylandzie), gdzie z pośpiechem wzniesiono oszańcowania, których broni kilka tysięcy ludzi. Skonfederowani mają się znajdować o 16 mil od Harrisburgu, głównego miasta Pensylwanji. Sądzą, że armja skonfederowanych w Marylandzie, pod dowództwem jenerała Lee wynosi do 100,000 ludzi. Jenerał Grant donosi, że oblężenie Vicksburgu postępuje pomyślnie. Jenerał Banks atakował znowu port Hudson, przy czem, jak donosi, zwycięztwo było po jego stronie.

Marsylja, 4 *Lipca*. Listy z wyspy Madagaskar donoszą, że król Radama II został uduszony dnia 12 maja, przez spiskowych Howas. Utrzymują, że Królowa Rąbodo nie miała w tej zbrodni udziału; jednakże przyjęła wszystkie warunki podane przez przewódców spisku. Traktaty zawarte z europejczykami są zawieszone. W czasie odbicia od brzegów parostatku pocztowego, nie dopuszczono się żadnych gwałtownych środków przeciw reprezentantom mocarstw europejskich.—Gubernator prowincji Réunion, wydał rozkaz, aby statek *Licorne* przysposabiał się w drogę do Tamatawy.

Madryt, 3 *Lipca*. Parostatek pocztowy z Hawany przybył wczoraj wieczorem do Vigo i przywiózł wiadomości z Meksyku. Położenie rzeczy dla armji francuzkiej jest ciągle pomyślne; zresztą nie zaszło nic godnego uwagi.

Paryż, 4 *Lipca*. *Monitor* umieszcza sprawozdanie przedstawione Cesarzowi i zatwierdzone przez niego, a dotyczące utworzenia komisji z poleceniem uorganizowania administracyjnego we Francji wykładu nauk w szkołach rzemieślniczych.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczorajszy dzień był na pół pogodny, dżdżysty i chłodny,—z rana i wieczorem niebo pogodne, a przez cały dzień całkiem zachmurzone; deszcz kilka razy padał, mianowicie około god. 11 r. i 12 r. drobny, zaś o god. 3¾ do god. 4 w. i około g. 6 w. ulewny. Średnia temperatura dnia $10^3/_5$, największe ciepło po południu $12^1/_5$, najmniejsze w nocy 8 stopni Réaumura. Barometr wznosił się; średnia jego wysokość jest 755,64 milimetrów. W ciągu pierwszej połowy dnia panował wiatr północno-zachodni mierny, po południu zmienił się na mierny północny. Elektryczność 17 stopni.

— W dniu wczorajszym na rzece Wiśle od strony Pragi, wprost posesji Nr. 375, dostrzeżono zwłoki utonionego człowieka bez odzieży, z nazwiska i pochodzenia niewiadomego, już uległe korupcji, które na miejscu do zejścia Sądowego zabezpieczone zostały.

— W tymże dniu w domu pod Nr. 1796 *a*, Chaja Gitla Nadelman dziewczynka lat 7 wieku licząca, córka kapelusznika, znajdując się na ganku 1-go piętra, przechyliwszy się wypadła z takowego przez wierzch na bruk, skutkiem czego uległa mocnemu potłuczeniu głowy i znajduje się w stanie niebezpiecznym.

— Powiat Kizlarski gubernji stawropolskiej zasługuje na uwagę z powodu mnóstwa winnic i wyrobu wina czerwonego oraz białego, w znacznych ilościach. Obok zakładów zajmujących się wyrabianiem wina, w powiecie Kizlarskim znajdują się jeszcze fabryki wyrabiające wyłącznie wódkę z wina, znaną w sklepach pod nazwą „Kizlarskiej". Fabryk takich jest trzydzieści dwie, a niektóre z nich istnieją już więcej jak lat 50.—Wódka kizlarska wyrabia się z wytłoczyn winogronowych, pozostających po fabrykacji wina. W roku zeszłym w fabrykach wspomnionych wyrobiono wódki około 4,000 wiader, od 2 do 6 rubli wiadro, które przedano po większej części na jarmarku niżegrodzkim.

— Liczba osób należących do składu niemieckich towarzystw dramatycznych wynosi 6,000. Przeszło 200 miast posiada teatra niemieckie, jeżeli nie stałe, to przynajmniej czasowe. Niemcy mają 23 teatra dworskie a dwa otrzymujące od dworów zapomogę, mianowicie w Neusterlitz i Oldenburgu; wszystkie inne teatra są przedsięwzięciami prywatemi Berlin ma 8 teatrów niemieckich, Wiedeń 6 (z tych jeden spłonął niedawno), Hamburg 4, Monachium 4, Drezno, Hannower i Kolonja po 2. Teatra niemieckie w obcych krajach znajdują się: w Amsterdamie i Rotterdamie po 2, w Gothenburgu, Paryżu, Petersburgu, Rydze, Rewlu i Helsingforsie po jednym. Punkta krańcowe austrjackich krajów koronnych, w których znajdują się teatra niemieckie, są: Hermansztadt w Siedmiogrodzkiem, Osiek w Sławonji i Lugos w Węgrzech. W Szwajcarji teatra niemieckie mają miasta: Bazylea, Bern, St. Gallen i Zürich; w Ameryce także teatra znajdują się w Nowym-Jorku, Cincinnati, Nowym Orleanie, San-Francisco i t. d. Na wszystkich teatrach niemieckich razem wziętych, przedstawiono w roku zeszłym przeszło 900 nowych sztuk.

— W Echernach, miasteczku Wielkiego Księstwa Luksemburgskiego liczącem 4,000 mieszkańców, corocznie, we wtorek po Zielonych Świątkach, odbywa się uroczystość sięgająca, jak powiadają VIII-go wieku, tak zwana procesja skacząca (*Spring-prozession*), która udaje się nad brzeg rzeki Lauer dla wysłuchania sumy z kazaniem pod gołem niebem, poczem wraca do miasta do kościoła parafialnego, szacownego i bardzo starożytnego przybytku, wystawionego na górze przytykającej do miasta. Nazwa nadana tej procesji pochodzi ztąd, że wierni biorący w niej udział, wszyscy razem robią trzy kroki naprzód, a jeden w tył, co czyni ich pochód podobny do skoków w powietrzu. Poruszenia ich stosują się do muzyki, której towarzyszy śpiew. Widok tej procesji sprawia nadzwyczajne wrażenie na licznych zawsze widzach. W roku bieżącym napływ był większy niż zwykle; 12,000 ludzi brało udział w procesji, a towarzyszyło jej 8,000 widzów. Niewiadomo dokładnie na jaką intencję ustanowiony został, ten uroczysty obchód. Mieszkańcy miejscowi utrzymują, że zrobiono podobny ślub, dla odwrócenia klęsk publicznych, a wszyscy poczytują sobie za obowiązek brania w niej udziału, dla wypełnienia tego ślubu przodków.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Wkrótce ma się ukazać w Warszawie *Nauka czytania i pisania według zasad za najlepsze uznanych*, wypracowana przez A. Celichowskiego. Jakkolwiek liczne mamy elementarze i nauki do czytania wydane w Warszawie, Lwowie, Poznaniu, Żytomierzu i t. d., nowa praca nie będzie zbyteczną, żadne bowiem z tych dziełek nie doszło do pożądanej doskonałości. Samo to już wskazuje, jak trudnem jest ułożenie podobnej książeczki. Na pozór zdawałoby się, że dosyć jest podać alfabet, zgłoskowanie, zebrać tu i owdzie rozmaite moralne a dostępniejsze powiastki, bajeczki i wierszyki, popularniejsze wiadomości z różnych gałęzi wiedzy ludzkiej, przedrukować jaki mały katechizm lub małą arytmetykę, dodać tabliczkę mnożenia i mistranturę i sklei się książka, na której pokolenia będą się uczyć liter, sylabizowania i czytania. Wspomniawszy jednak, że elementarz stanowi pierwszą książkę jaka się dostaje w rękę dziecka, że zatem jako podstawa dalszego kształcenia, może wywrzeć znakomity wpływ na miękki jeszcze jak wosk, a wciągający w siebie wszystko jak gąbka, umysł, że może na zawsze, odstręczyć od nauki lub do niej zachęcić, okazuje się jak ważnem i trudnem jest zadanie ułożenia takiej pierwszej do nauki czytania książeczki. Elementarz nie tylko uczy poznawać litery, łączyć je w wyrazy i czytać, lecz rozwija pierwsze pojęcia dziecka, uczy go patrzeć na świat, rozglądać się po nim, porównywać, oceniać. Żadna może naukowa książka nie potrzebuje tak ścisłego jak elementarz trzymania się metody, nie spuszczania ani na chwilę z uwagi pedagogicznej zasady stopniowego przechodzenia od rzeczy łatwiejszych do trudniejszych, od znanych do nieznanych, bez niepotrzebnego a nudzącego zatrzymywania się na jednym punkcie, bez zbyt szybkiego posuwania się. P. Celichowski biorąc się do układu swej *Nauki czytania i pisania według zasad za najlepsze uznanych*, bezwątpienia uniknął wad licznych znanych elementarzy, zachowawszy wszystkie ich zalety, nie zaniedbał też zapewne skorzystać pomiędzy innemi z pięknego w tym przedmiocie artykułu p. T. Kurchanowicza, o książkach przeznaczonych do początkowego czytania i o sposobach naukę tę ułatwiających (Dz. Pow. Nr. 94 i 97 z r. 1862) i bardzo praktycznych uwag p. L. Szyllera (o elementarzach Nr 62 Dz. Pow. z r. 1863). Żałujemy wszakże, iż autor nie wskazał dla jakiej warstwy społeczeństwa książeczkę swą przeznacza, wiadomo bowiem, że każda z tych warstw oddzielnego potrzebuje elementarza i oddzielnej metody nauczania.

— Czytamy w *Kurjerze Wileńskim*. *Posiedzenie komisji archeologicznej Wileńskiej* odbyło się dnia 11-go czerwca, pod przewodnictwem rzecz. członka Mikołaja Malinowskiego, w zastępstwie nieobecnego prezesa. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego i po załatwieniu spraw bieżących, sekretarz naukowy odczytał nadesłany przez rzeczywistego członka kom. W. Wróblewskiego (Koronowieza) artykuł p. t. „Nowy dokument historyczny i o nim słówko." Nakoniec odczytany został spis ofiar za miesiąc ubiegły, poczem uchwalono oświadczyć ofiarodawcom w imieniu komisji publiczne podziękowanie.

— Na posiedzeniu oddziałów literatury nadobnej i filologji, węgierskiej akademji nauk, odbytem 15-go czerwca, prof. Wenczel odczytał mowę poświęconą pamięci zmarłego niedawno znakomitego uczonego morawskiego, Piotra Chlumeckiego, członka zagranicznego tejże akademji. Powiedziano tam między innemi, że Chlumecki był w zupełnej sprzeczności z Büdingerem, Dömmlerem i niektórymi innymi niemieckimi autorami dziejów słowiańskich, że sporną jest dotąd kwestją, czy wytępienie awarów podczas okrutnych wypraw franków było szczęściem lub nieszczęściem dla słowian, oraz że ci ostatni używani byli przez franków i bizantczyków jako narzędzie dla ich celów i intryg.

Następnie p. Csengery odczytał niektóre rozdziały z rozprawy inauguracyjnej członka korespondenta p. Karola Torny z Siedmiogrodu. Rozprawa ta nosi tytuł: „Przyczynki do topografji i jeografji północno-zachodniej Dacji". Do liczby niezbadanych dotąd przestrzeni wielkiego księztwa Siedmiogrodzkiego należy północno-zachodnia Dacja. P. Torma odszukał resztki 8-u dawnych kolonij rzymskich, które nie były dotąd znane, oraz ślady wałów, które stanowiły niegdyś granicę Dacji. Ślady tych wałów rozciągają się od dawnego astelu rzymskiego koło Tiho do rzeki Körös. Środek odkrytych przez Tormę kolonij rzymskich stanowią okolice Mojgradu, w pobliżu Zsibo, gdzie na północnym stoku gór Messes, na wierzchołku wzgórza Magóra, widoczne są jeszcze szczątki kastelu rzymskiego. P. Torma znalazł tu resztki amfiteatru i napisy, świadczące, że amfiteatr ten wzniesiony został przez Trajana, a odnowiony w r. 157 po Nar. Chr. przez Antoniusa Piusa. P. Torma starał się także oznaczyć miejscowość każdej z 8-u kolonij rzymskich i doszedł między innemi, że kolonja która znajdowała się w pobliżu teraźniejszego Mojgradu, nazywała się Parolissum.—Rozprawa ta, wraz z dołączonemi do niej kartami, wydrukowaną zostanie w rocznikach akademji węgierskiej.

— Astronomowie europejscy zgromadzić się mają tego lata w Heidelbergu, w celu naradzenia się nad założeniem stowarzyszenia dla uskutecznienia większych, wspólnych prac, przechodzących siły pojedynczych obserwatorjów. Zaproszenie na to zgromadzenie ogłaszają prof. Schoenfeld, dyrektor obserwatorjum astronomicznego w Mannheimie, prof. Bruhn, dyrektor obserwatorjum lipskiego, i Dr. Förster, asystent w obserwatorjum berlińskiem. Ci trzej astronomowie upoważnieni zostali do tego przez zgromadzenie przygotowawcze, które odbyło się w Dreznie. Posiedzenia owego kongresu astronomicznego odbywać się mają od 27-go do 30-go sierpnia r. b.

O nagrodach i znakach honorowych w Polsce

OD NAJDAWNIEJSZYCH CZASÓW DO 1835 ROKU.

Dokończenie, (*patrz Nr.* 150).

Dokończenie, (*patrz Nr.* 150).

Medale wybite zostaną złote, z których jeden wartości 25 dukatów, trzy po 15, trzy po 10 dukatów, podług wzoru, jaki komisja rządowa wyznań i oświecenia, tudzież spraw wewnętrznych i policji wspólnie nam poddadzą do zatwierdzenia. Na koszta wybicia medalów i nagrody pieniężne przeznaczamy na każde wystawienie 10,000 złotych z funduszów nadzwyczajnych komisji rządowej spraw wewnętrznych, a 6,000 złotych z funduszów komisji rządowej wyznań i oświecenia publicznego. Tak medale jak nagrody przysądzone będą ostatecznie przez właściwe komisje rządowe za zdaniem sprawy przez biegłych, których do tego przeznaczą. Wypadek z tych wystaw ma być ogłoszony przez pisma publiczne."

W skutku tego postanowienia nastąpiła w miesiącu wrześniu 1819 r. w salach uniwersytetu pierwsza wystawa płodów sztuk pięknych, to jest: z rysunków i malarstwa, z budownictwa i rzeźby, i wybito trzy medale. Dla stopniowania odcieniów zalety i nagrody przeznaczała deputacja przysądzająca owe medale w złocie, albo w srebrze lub w bronzie, zkąd wyniknęło 9 stopni nagrody. W złocie najmniejszy ważył 10 czerw. złotych, średni 15, a największy 25 dukatów. Najmniejszy wystawiał ze strony głównej popiersie monarchy, z prawej strony widziane, z wieńcem laurowym, w otoku: *Alexander I. Imp. tot. Russ. Rex. Pol.* Ze strony odwrotnej wśród wieńca laurowego napis: *solerti* (zręcznemu). Średni wyobrażał to samo co poprzedni, ze strony głównej rznięcia Meynerta, a z drugiej strony kolumnę kanelowaną, obok niej torso, cyrkiel, dłuto i t. d. z napisem w otoku: *Artium incremento* (dla wzrostu sztuk pięknych). Trzeci największy na stronie głównej wystawia toż co poprzedni, rylca medaljera Sztukharta z napisem: *Alexander I totius Russiae Imperator, rex Poloniae.* Na odwrotnej trzy figury wyobrażające malarstwo, rzeźbę i budownictwo z właściwemi godłami, w otoku *ingenio et arti* (sztuce połączonej z talentem). Na krawędzi X. Sztukhart, imię medaljera. Największy w średnicy 2 cale 2 linie, średni 1 cal 8 linij, a najmniejszy 1 cal 5 linij.

Późniejsze cztery jeszcze wystawy płodów sztuk pięknych odbyły się, druga począwszy od dnia 3 września 1821 roku, trzecia 15 września 1823 roku, czwarta dnia 8 października 1825 roku, piąta i ostatnia 24 maja 1828 roku.

Pierwsza wystawa płodów rękodzielniczych i przemysłu krajowego nastąpiła dopiero w r. 1821, gdzie trojakie także medale rozdawano w złocie i srebrze, a w bronzie żadnych, lecz średni i najmniejszy były też same, które rozdawano za płody sztuk pięknych z napisem: *Artium incremento*, tudzież: *solerti*; największy zaś oddzielny i z polskim napisem. Ze strony głównej wystawia ten medal popiersie z prawej strony widziane, z laurem na głowie, w otoku: *Alex. I Cesarz i Sam. W. Rosji, Król Polski*, pod popiersiem imie rzeźbiarza Meynert. Na stronie odwrotnej niewiasta z koroną na głowie, siedząca, z lewej strony widziana, lewą ręką oparta na tarczy z orłem polskim, trzyma róg obfitości, prawą wskazuje na budowlę fabryczną w głębi (nad którą wschodzi słońce i przed nią leżące paki z towarami, snopki żelaza, ankra, postawy sukna, kobierce i t. d.), w otoku u góry na karteluszu: *Wzrostowi rękodziel.* Na krawędzi odcinka litera *B.* początkowa, imię medaljera Baerendta, w odcinku *rok 1821*; w średnicy 22 linje.

Na tę pierwszą z r. 1821 wystawę wyrobów przemysłowych, kazała komisja rządowa spraw wewnętrznych wybić 7 złotych i 70 srebrnych medali. W szczególności zaś złotych jeden wielki z napisem: *Wzrostowi rękodziel*, trzy średnie: *artium incremento* i trzy małe z napisem: *solerti.* Srebrnych zaś 20 wielkich, 20 średnich i 30 małych. Lecz ledwo połowa ich rozdaną została.

Postanowienie Namiestnika z dnia 2 kwietnia 1822 r. opiewa, iż na przełożenie komisji rządowej spraw wewnętrznych dla zachęcenia przemysłu krajowego w dopełnieniu woli Cesarza dozwolone jest tym, którzy od komisji rządowej spraw wewnętrznych medale złote lub srebrne otrzymują, nosić je zawieszone na wstążce zielonej morowej na sukni zewnętrznej po lewej stronie.

Gdy postrzeżono iż medal średni z napisem *artium incremento*, zwłaszcza ze względu godeł na nim znajdujących się, niestosownym był dla rękodzielników i fabrykantów, kazała komisja rządowa spraw wewnętrznych do popiersia czyli strony głównej średniego medalu wybić odmienną stronę odwrotną, wśród wieńca laurowego wystawującą napis: *merenti* (zasługującemu lub zasłużonemu), w średnicy 20 linij. J takowy na drugiej już wystawie roku 1823 rozdawano, najmniejszy zaś medal z napisem: *solerti*, pozostał ten sam co i za płody sztuk pięknych. Na trzeciej wystawie płodów przemysłowych w r. 1825 odbytej, pozostały się też medale, tylko że do wielkiego strona odwrotna z napisem: *wzrostowi rękodziel*, dorobiona, inna przez medaljera Meynerta, którego też imię na krawędzi odcinkowej umieszczone, z temiż godłami i tylko odmienna nieco w rysunku. Na tym stęplu rok pierwszej wystawy 1821 opuszczony, a odcinek próżny, na którym wyrzynać miano na samym już medalu od ręki rok wystawy, co jednak dopiero w r. 1828 nastąpiło. Czwarta zaś wystawa z roku 1827 przeniesiona na rok 1828 i wtenczas pomieszczono już na wszyskich trzech medalach popiersie Cesarza Mikołaja. Największy wystawia popiersie z prawej strony rzeźby Meynerta medaljera i napis: *Mikołaj I cesarz wszech Rosji król Polski*; strona odwrotna jak powyżej opisano z godłem: *wzrostowi rękodziel.* Średni ma w około popiersia (pod którem imię medaljera Höck) napis: *Nicolaus I Imperator totius Russiae, rex Poloniae*, a strona odwrotna z wyrazem: *merenti.* Najmniejszy z napisem: *solerti*, ma na stronie głównej w około popiersia, rzeźby Meynerta, napis: *Nicolaus I Imp. tot. Russ. rex Poloniae.*

Piątej wystawy, która w r. 1831 odbyć się miała, nie było, i żadne odtąd rozdawanie medalów powyższych nie miało miejsca.

Aby nagrodzić, albo raczej zaszczycić jawnem świadectwem osoby w szlachetnym zapale poświęcające się dla ocalenia życia, bądź tonących, bądź płomieniami wśród pogorzeli otoczonych, bądź w innym przypadku zagrożonych utratą życia, ustanowiony w r. 1824 medal wystawia z jednej strony mocno wypukłe popiersie Cesarza z napisem: *Alexander I Cesarz Sa. W. Ros. król Polski*, a następnie Cesarza Mikołaja z napisem *Mikołaj I Cesarz Sa. W. Ros. król Polski*, z drugiej strony napis: *za uratowanie ginących*, w średnicy 14 linij. Medal takowy złoty noszony jest przez osoby nim obdarzone na lewym boku na wstążeczce orderu św. Stanisława.

Wielki książę Konstanty dał powód Cesarzowi Alexandrowi do zaprowadzenia tego medalu w r. 1824; przedstawił on monarsze do nagrody dwóch weteranów, którzy z narażeniem się własnem uratowali życie tonącym; dobrotliwy Cesarz przeznaczywszy im po 50 dukatów, zapytał się oraz, czyliby nie było przyzwoitą zaprowadzić w królestwie na wzór innych krajów medal honorowy dla nagrodzenia tego rodzaju zasługi. Zawiązała się z tego powodu korespondencja z dyrekcją mennicy królestwa, gdzie poczęto od zasięgnienia wiadomości o medalach nagrodowych w cesarstwie rosyjskiem od r. 1801 istniejących. Nim jednak przedstawiono monarsze wygotowany w Warszawie rysunkowy projekt, on sam już zniecierpliwiony przewłoką, kazał wyrżnąć stempel i wybić ten medal w Petersburgu. I ztąd jest objaśnienie, że ten medal tylko rżnięty i wybijany był w mennicy petersburgskiej, poprzednich zaś wszystkich od Nr. 76—87 i stęple rżnięte i wybicie odbywało się w mennicy warszawskiej.

Odezwą d. Petersburg 3 (15) kwietnia 1833 roku zawiadomił minister sekretarz stanu JO. księcia namiestnika w królestwie, iż wolą jest cesarza, aby napis polski: *za uratowanie ginących*, zastąpionym był podobnym napisem w języku rosyjskim, i że żadne inne w tym medalu zmiany nastąpić nie mają. Jakoż od owego czasu rozdają się medale tego rodzaju z napisem rosyjskim.

Chcąc i płeć słabszą z powołania swojego do skromnego w zaciszu domowem działania przeznaczoną zagrzać bodźcem sławy, komisja rządowa wyznań i oświecenia publicznego, postanowieniem swojem z dnia 23 listopada 1826 roku wznoszącem instytut wychowania, płci żeńskiej, w miejscu dotychczasowej szkoły guwernantek zaprowadzony, przeznaczyła dla uczennic klasy najwyższej, bogobojnością, obyczajami i postępkami w naukach celującym, przy corocznych egsaminach na nagrodę dzieło użyteczne z medalem srebrnym w okładkę jego wprawionym. Na stronie głównej tego medalu był sam napis u góry w otoku: *Instytut rządowy*, na środku we dwu wierszach: *wychowania płci żeńskiej*, poniżej we dwu wierszach: *1825 roku d. 1 Maja*, jako data mająca przypominać założenie szkoły guwernantek, która po otrzymaniu po półtora roku przyzwoitego rozwinięcia, zamieniła się w instytut rządowy wychowania płci żeńskiej; strona odwrotna wystawia wśród wieńca z palm i lauru napis w trzech wierszach: *Postępuj tak dalej*, w średnicy prawie 18 linij. Instytut ten składa się z dwóch oddziałów z których każdy obejmuje trzy klasy. W oddziale drugim czyli w trzech klasach wyższych, prócz wykładanych nauk dla płci żeńskiej stosownych, uczennice sposobią się na nauczycielki pod kierunkiem swoich profesorów, trudnią się praktycznie udzielaniem nauki uczennicom oddziału niższego. Po udowodnieniu należytego usposobienia, otrzymują od władzy nad istrukcją publiczną czuwającej patent nauczycielki. Instytut ten uznał w ciągu ośmiu lat bytu swego za usposobione dla kraju 88 guwernantek i nauczycielek, które bądź w domach prywatnych, bądź w pensjach i szkołach wyższych pełnią obowiązki; dziewięć z pomiędzy nich w kraju same już są ochmistrzyniami szkół żeńskich. Oprócz tego instytut ten uzupełnił wychowanie 48 uczennic, które nie kosztem rządowym lecz rodziców utrzymywane, nie przyjęły żadnych obowiązków, lecz wróciły do domów rodzicielskich. W roku 1827 miał ten instytut podług swego urządzenia dziesięć tylko uczennic kształcących się kosztem rządu, stopniowo powiększała się liczba tak dalece,

że w maju 1835 roku miał instytut 32 stypendystek i 35 pensjonarek, utrzymywanych kosztem rodziców lub krewnych.

Po zgonie cesarza Aleksandra wybito medal pogrzebowy z napisem: *Dobroczyńcę swojego opłakująca Polska.* Rozkazem dziennym w. księcia Konstantego pod dn. 7 (19) stycznia 1826 r. objawiono wolę Cesarza Mikołaja, ażeby w szwadronie i kompanji cesarskiej półków strzelców konnych i grenadjerów gwardji wojska polskiego, wojskowi wszystkich stopni nosili na szlifach i naramnikach u mundurów cyfrę cesarza *Alexandra I*, dopóki jeden z pomiędzy zapisanych w rodowodach do dnia 19 listopada (1 grudnia) 1825 roku w tej kompanji i szwadronie pozostanie. Cyfra ta bronzowa półtora cala wysokości, u dołu połączona liczbą jednostką, otoczona wieńcem z prawej strony laurowym, z lewej dębowym, u góry miała koronę cesarską. W dalszem rozwinięciu woli Cesarza, ogłosił w. ks. Konstanty naczelny wódz wojska polskiego odezwą z dnia 1 (13) września 1827 r., aby oficerowie, podoficerowie i żołnierze, którzy w pułkach wyżej wzmiankowanych w dniu 19 listopada (1 grudnia) 1825 roku w szwadronie i kompanji cesarskiej zostawali, a którzy ze służby wojskowej uwolnionymi byli, nosili na lewej stronie piersi powyższą cyfrę. Cesarz Mikołaj chcąc nagrodzić długoletnią i nieskazitelną służbę wojskową i cywilną (w wojsku od służby podporucznika począwszy), ustanowił dekretem z dnia 12 (24) maja 1829 r. znak honorowy, składający się ze sprzączki złotej czworograniastej, na niej wieniec z liści dębowych złoty także, w pośrodku którego umieszczona liczbą rzymską ilość lat służby od 15 począwszy, po 5 powiększająca się, a zatem: XV lub XX, XXV, XXX i t. d.

Znak ten honorowy noszony przy dziurce guzika od sukni, nawleczony na wstążkę orderu wojskowego dla wojskowych, a na wstążkę orderu św. Stanisława dla urzędników cywilnych. Do tego znaku honorowego ważny jest przywiązany przywilej, iż po zejściu osoby ozdobionej takowym za lat 15 służby, pozostała wdowa lub dzieci, otrzymują każde w stosunku przepisanym co do pensji emerytalnej sumę wyrównywającą trzechmiesięcznej płacy przez zmarłego pobieranej. Jeżeli tenże ozdobiony był znakiem honorowym za 20 lat służby, pozostała wdowa lub dzieci otrzymują sumę wyrównywającą sześciomiesięcznej płacy zmarłego. Suma ta powiększa się dodatkiem trzechmiesięcznej płacy, takowe sumy mają być wypłacane niezwłocznie przez skarb publiczny, bez względu na pensje, do których wdowy miałyby prawo. Nadto kawaler orderu św. Stanisława w służbie cywilnej lub wojskowej, któryby otrzymał znak honorowy 25 lat nieskazitelnej służby, ma prawo do zmniejszenia liczby lat wymaganych do emerytury, a w szczególności lat 2ch dla kawalerów pierwszej i drugiej klasy, a do roku dla kawalerów trzeciej i czwartej klasy.

Według postanowienia z dnia 9 (21) kwietnia 1834 r. znak honorowy nieskazitelnej służby na przyszłość dla urzędników cywilnych królestwa wydany będzie na wstędze orderu św. Włodzimierza.

Pomijam złote łańcuchy zawieszone na szyi przez dziekanów i rektorów warszawskiego Uniwersytetu, tudzież palmy złote i z wieńcami w około noszone na lewym boku u sukni przez profesorów duchownego stanu, bądź gimnazjalnych, bądź uniwersyteckich, gdyż były to raczej znaki stopnia urzędowego, aniżeli oznaki nagrodowe zaprowadzone wraz z mundurami w r. 1824 dla całej nauczycielskiej hierarchji.

F. Bentkowski.

TEATRA w WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś we Wtorek, d. 7 Lipca, opera w 4ch aktach, (akt 4ty w 2ch oddziałach), **Trubadur**, odśpiewana przez pp. *Koehlera, Dowiakowską, Quattriniową, Dobrskiego, Millera, Rybicką, Fr. Królikowskiego.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na abo.		rsr.	k.	na abo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra.....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	,,	52½	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	2½	Paradyz........	,,	22½	,,

Zacznie się o godzinie 7.

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rs. 1 k. 83¾ do rs. 1 kop. 88½, za garniec od k. 60 do k. 61½.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 6 Lipca

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	90⅛
6ta ,, ,,		95⅞
Obligacje Skarbowe 4%	—	80¾
Listy zastawne 4%	—	91¾
Bilety Banku Rosyjskiego	—	92¼
Weksle na Warszawę	—	92
,, Petersburg 3 tygodniowy	—	102⅜
,, Londyn 3 miesięczny	—	—
,, Paryż 2 ,,	—	—
,, Hamburg 2 ,,	—	—
,, Wiedeń 2 ,,	—	89½
Żyto na targu	—	48
,, na dostawę późniejszą	—	47⅞
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 70
Akcje kredytu ruchom		1207

Liverpool, 4 *Lipca*. Dziś sprzedano 5,000 wańtuchów bawełny; ceny stale się trzymają. Fair-Dhollera 18—18½.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 6 Lipca

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	85	18⅓	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. / ditto Serja II.	14	96⅔	14	94⅔
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych	113	25	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750	—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100	86	25	85	75
dito 500	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	78	50	78	—
Wexle.				
Berlin 100 Tal. 2 M.	—	—	96	90
,, 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk 100 Tal. 2 M.	—	—	96	82½
,, 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. 2 M.	146	70	—	—
Londyn 1 Ft. St. 3 M.	6	49	—	—
Moskwa 100 Rs. 1 M.	99	33	99	—
Petersburg 100 Rs. 1 M.	99	50	99	25
,, 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż 300 Fr. 2 M.	77	70	—	—
,, 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Złr. 2 M.	87	30	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. 1 k. 6⅔
,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 2⅓

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2984) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza iż nadesłane drogą dyplomatyczną akta zejścia 38 osób z Krolestwa Polskiego pochodzących, za granicą zmarłych, a mianowicie:

1. Brobek Ludwika b. Oficera b. Wojsk Polskich rodem z Warszawy, w wieku lat 47, dnia 13 Września 1859 r. w Paryżu.
2. Brzostowskiego Bartłomieja, rodem z Warszawy w wieku lat 43, dnia 28 Listopada 1860 r. w Szpitalu Wojskowym El-Arrouch w Afryce.
3. Deflaceliere Franciszka, rodem z Warszawy w wieku lat 46, dnia 5 Kwietnia 1860 r. w Paryżu.
4. Gerlicza Adama, rodem z wsi Ręczaje, w wieku lat 25, dnia 24 Lutego 1861 r. w mieście D'Hyeres w departamencie Var.
5. Grabowskiego Piotra, rodem z Warszawy w wieku lat 49, dnia 1 Grudnia 1860 r. w mieście D'Auch w departamencie Gers.
6. Kruszewskiego Fabjana, polerownika rodem z Warszawy, w wieku lat 60, dnia 14 Czerwca 1861 r. w Paryżu.
7. Lelewel Joachima, rodem z Warszawy, w wieku lat 76, dnia 29 Maja 1861 r. w Paryżu.
8. Marszewskiego Łukasza, rodem z Rawy, w wieku lat 43, dnia 11 Czerwca 1860 r. w Paryżu.
9. Menessier Zofii, z Łosiów, rodem z Warszawy, w wieku lat 81, dnia 23 Maja 1861 r. w Paryżu.
10. Rosickiego Władysława, rodem z Warszawy w wieku lat 29 dnia 6 Maja 1860 r. w Paryżu.
11. Roussel Karola-Emila, snycerza, rodem z Warszawy, w wieku lat 30 dnia 10 Czerwca 1861 r. w Paryżu.
12. Tyrjan Jana Chrzciciela, kupca, rodem z pod Warszawy, w wieku lat 43, dnia 7 Czerwca 1861 r. w Paryżu.

Prokuratorowi Królewskiemu, przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.

13. Ogorkowskiego Erazma, wychodcy, rodem z Solca, w wieku lat 39, dnia 23 Października 1859 r. w Paryżu.

Prokuratorowi Królewskiemu, przy Trybunale Cywilnym w Radomiu.

14. Księżny Sapieżyny Anny z Zamojskich, rodem z Zamościa, w wieku lat 86, dnia 26, Listopada 1859 r. w Paryżu.
15. Witkososkiego Hilarego, rodem z Lublina, w wieku lat 35, dnia 17 Kwietnia 1860 r. w Paryżu.

Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Lublinie.

16. Kornaka Mołzy, marynarza, rodem z Augustowa, w wieku lat 38, dnia 8 Stycznia 1861 r. w mieście Tulonie.

Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Suwałkach.

17. Baumgartena Dawida, czapnika, w wieku lat 42, dnia 17 Maja 1859 r. w Paryżu,
18. Bielikowicza Franciszka, Adwokata, w wieku lat 58, dnia 1 Lutego 1861 r. w Paryżu.
19. Bielińskiego Jana, w wieku lat 62, dnia 11 Lipca 1859 r. w Paryżu.
20. Borowego Konstantego, b. Oficera b. Wojsk Polskich, w wieku lat 72, dnia 20 Grudnia 1860 r. w mieście Chantilly w departamencie Oise.
21. Buckoskiego Szymona, wyrobnika, w wieku lat 46, dnia 15 Września 1860 r. w mieście Mustapha w Algierze.
22. Chądzyńskiego Józefa-Kazimierza, wyrobnika, w wieku lat 58, dnia 4 Lipca 1861 r. w mieście Gentilly w departamencie Seine,
23. Cwiklińskiego Jana, krawca, w wieku lat 48, dnia 6 Lutego 1861 r. w Neilly pod Paryżem.
24. Danielczaka Daniela, w wieku lat 45, dnia 8 Stycznia 1861 r. w mieście Perygueux w departamencie Dordogne.
25. Haacka Antoniego, b. wojskowego, w wieku lat 72, dnia 29 Sierpnia 1860 r. w mieście Kolmaz w departamenaie Haut-Rhin.
26. Jaska Samuela, żołnierza, w wieku lat 77, dnia 5 Stycznia 1861 r. w Paryżu.
27. Karwowskiego Franciszka, Aptekarza, w wieku lat 47, dnia 11 Marca 1861 r. w Paryżu.
28. Kizielowskiego Feliksa, wyrobnika, w wieku lat 52, dnia 15 Lipca 1860 r. w mieście Bordeaux w departamencie Gironde.
29. Louquiane Mikołaja, wieku lat 72, dnia 30 Marca 1861 r. w mieście Beauvais w departamencie Oise.
30. Matzana Fryderyka, ogrodnika, w wieku lat 44, dnia 26 Grudnia 1860 r. w Szpitalu Wojskowym w Batna w Afryce.
31. Michałowskiego Kazimierza, wyrobnika, w wieku lat 53, dnia 26 Lutego 1861 r. w Paryzu.
32. Priyalskowskiego Juljana, wyrobnika, w wieku lat 78, dnia 14 Kwietnia 1861 r. w mieście Gien w departamencie Loiret.
33. Purzyckiego Ksawerego, tokarza, w wieku lat 55, dnia 9 Marca 1859 r, w mieście Batignolles-Moneeaux w departamencie Seine.
34. Benard Heleny z Jakobów kupcowej, w wieku lat 75, dnia 13 Marca 1861 r. w Paryżu.
35. Szotuchy Wincentego, w wieku lat 69, dnia 4 Stycznia 1861 r. w mieście Gourdon w departamencie Lot.
36. Tanhuma Piusa, kupca, w wieku lat 78, dnia 17 Maja 1860 r. w Paryżu.
37. Wilkiewicza Zygmunta, lakiernika, w wieku lat 55, dnia 6 Stycznia 1860 r. w Paryżu.
38. Zobel Jakóba, kramarza, w wieku lat 76, dnia 1 Października 1859 r. w mieście Lyon w departamencie Rhêne.

Archivum głównemu Królestwa, do zachowania i stron interesowanych użytku, jednocześnie przesłane zostały.

Warszawa d. 22 Maja (3 Czerwca) 1863 r.
z upow. Dyrektor Kancelarji, w z. J. Ciesieiski.

(N. D. 3036)

Kancelarja Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, wzywa niżej wymienione osoby, aby zgłosili się do niej po odbiór rezolucji na zaniesione przez nie prośby wygotowanych, a z powodu nie wskazania przez podających miejsca zamieszkania nie doręczonych,

Bucharowicz Józefa, Bianchi Carolo, Bielicki Jozef, Loś, Bielajewa Anisa, Bartosiewicz Ludwika, Bałhuzacki Ezro, Czerwiakowski Józef, Dehnel Karol, Dombrowski Mateusz, Drożyńska Moszkowa, Frankowski Stanisław, Głowacka Dorota, Gołembiewski Wawrzyniec, Goldenving M. A., Grabski Józef, Goldfryd Dawid, Herzensztejn Józef, Hejbowicz Klara, Hercenberg Hena, Januszewska Marjanna, Jagelska Pankracja, Kołákowski Ignacy, Kondracki Tomasz, Karp Hersz, Kaminer L, Kotkowski Bogumił, Litzki Jan, Logi Bernard Łukasiewicz Joanna, Machnicki Jan, Mazur Mateusz, Mazurkiewicz Teofil, Miłosz Sabina, Maron, Ostrowska Ewa, Oleksiński Teodor, Puchalski Roman, Piotrowski Leon, Piliński Michał, Pilitowska Walerja, Roman Apolinary, Rewolińska 2do voto Rattaz Ludwika, Rucińskí Filip, Romanowski Józef, Silberzweig Daniel Siekiera Karol, Szerman Maurycy, Szreter Henryk, Szeroszewski Lejb, Sliwiński Antoni, Skrzynecki Ferdynand, Szczepańska Teodora, Szydlik Wincenty, Sufezyńska Franciszka, Trapszo Tomasz, Truszkowski Józef, Trzcińska Franciszka, Uger Chano, Wehse Julian, Wróbel Józef, Wojno Ludwik, Wnukiewicz Ludwik, Żochowski Ignacy, Zalewski Pankracy, Zalewski P. A.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1591) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni że po nastąpionej śmierci:

1. Alfreda Kalixta Bartla właściciela dóbr Nadróż z Lipnowskiego.
2. Anny Dutów współwierzycielce sumy rs. 950 na domu Nr. 50 w mieście Płocku.
3. Telesfora Dziedzickiego właściciela dóbr Pawłowo z przyległościami z Przasnyskiego.

Toczą się postępowania spadkowe, do zamknięcia których termin ostateczny na dzień 1 (13) Października 1863 r. wyznaczonym zostaje, w którym to terminie interesowani z prawami swemi co do Nr. 1 w Kancelarji podpisanego Rejenta zaś co do Nr 2 i 3 w Kancelarji Rejenta Janczewskiego zgłosić się winni.

Płock dnia 19 (31) Marca 1863 r.
Stanisław Tyrchowski.

(N. D. 3037) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Kowalskiego.*

Po śmierci Jannciefa Arona Bernstein właściciela nieruchomości w mieście Izbieg pod N. 85 położonej, otworzył się spadek do uregulowania którego wyznaczam termin na dzień 29 Grudnia 1863 r. (10 Stycznia) 1864 r. godzinę 10 z rana pod prekluzją.

Kowal dnia 21 Czerwca (3 Lipca) 1863 r.
Lubowidzki.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 3038) *Sąd Pokoju Okręgu Kowalskiego.*

Z powodu żądanej pierwiastkowej regulacji hypoteki, domu drewnianego wraz z zabudowaniami i placem na którym te zabudowania stoją w mieście Kowalu, Okręgu Kowalskim, Gubernii Warszawskiej przy ulicy Toruńskiej pod Nr. pol. 94 położonego.

Zawiadamia strony interesowane, że termin do regulacji powyżej wyrażonej nieruchomości nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 28 Września (10 Października) 1863 r.

Wzywa ich przeto, ażeby w tym terminie osobiście lub przez pełnomocników umocowanych zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i zaopatrzyli się w dokumenta ich udowadniające.

Ostrzega ich zarazem, iż niezgłaszający się w terminie powyższym ulegną skutkom prekluzji w myśl art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818.

Ogłoszenie decyzji jaka wskutek aktu regulacji wydaną zostanie, nastąpi w dniu 30 Września (12 Października) 1863 r. na posiedzeniu Sądu tutejszego i od tegoż dnia, odwołanie się od niej upływać zacznie.

Kowal d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1863 r.
za podsędka,
Lubowidzki, Pisarz Sądu.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3040) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na entrepryzę dostawy żywności dla więźni Gubernii tutejszej na przeciąg czasu od dnia 19 Września (1 Października) 1863 r. do dnia 19 Września (1 Października) 1864 r. czyli przez rok jeden, w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego przez opieczętowane deklaracje odbywać się będzie in minus licytacja od ceny normalnej kop 5, wyraźnie kopiejek pięć za jedną porcję dziennej żywności dla więzienia Lubelskiego i Janowskiego w d. 15 (27) Lipca 1863 r., zaś dla więzienia Siedleckiego i Bialskiego w d. 16 (28) Lipca r. b.

Deklaracje przyjmowane będą do godziny 12 w południe i te przez interesentów osobiście zgłaszających się na ręce Naczelnika Kancelarji składane być winny, poczem zaraz nastąpi rozpieczętowanie tychże.

Ubiegający się o te dostawy nie wyłączając tegorocznych entreprenerów, złożyć będą obowiązani na vadium gotowizną lub papierami kurs w kraju mającemi, w kasie Gubernialnej Lubelskiej lub też Powiatowej, do entrepryzy dostawy żywności dla więźni w Lublinie rs. 900, w Janowie rs. 500, w Siedlcach rs. 350, w Biały rs. 400. Ostrzega się zarazem, że żadne przekazy funduszów na vadium miejsca mieć nie mogą i że po odpieczętowaniu deklaracji oferty przyjęte nie będą. Deklaracje mają być podane podług wzoru, oddzielnie do każdego więzienia wyraźnie bez żadnych pomyłek, poprawek, podkreślań i skrobań lakiem zapieczętowane.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z d 20 Czerwca (2 Lipca) r. b. Nr. 37.077/13.014, podaję niniejszą delarację, iż obowiązuję się wziąść dostawę żywności dla więzienia N. (tu wymiemić więzienie) na rok 1863/4, czyli na przeciąg czasu od dnia 19 Września (1 Października) 1863 r. po koniec miesiąca Września 1864 r. za opłatą dziennej porcji po kop. N wyraźnie kop. N. i poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, a które mi dobrze są wiadome, kwity kasy N. na złożone w niej vadium rs. dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest (tu wymienić wyraźnie miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia miesiąca roku 1863.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Szczegółowe warunki dotyczące przedmiotowej entrepryzy przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy świąt w godzinach biurowych w Wydziale Wojskowo Policyjnym Rządu Gubernialnego.

Lublin d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1863 r.
p. o. Gubernatora Cywilnego,
(1) w z. Naczelnika Kancelarji, Szymański.

(N. D. 2909) *Rząd Gubernialny Lubelski*

Podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu niedojścia do skutku w pierwszych trzech terminach odbywać się będzie w czwartym terminie na dniu 9 (21) Lipca r. b. w Sali posiedzeń Rządu Gubernialnego Lubelskiego przez opieczętowane deklarację in minus licytacja na entrepryzę dostawy lnu nieczesanego do fabryk więziennych Gubernii Lubelskiej przez rok 1863/4 poczynając od dnia 1 Lipca r. b. do tegoż dnia roku 1863/4 mianowicie:

Do więzienia Lubelskiego lnu pudów 30.
Do domu badań w Biały lnu pudów 15.
Do domu badań w Siedlcach lnu pudów 15.
czyli razem pudów 60, od zwiększonej ceny po rs. 7 za jeden puu.

Deklaracje mają być podane podług wzoru poniżej domieszczonego, wyraźnie bez żadnych pomyłek, przekreśleń i skrobań napisane, lakiem zapieczętowane, i takowe przyjmowane będą do godziny 12 w południe, poczem zaraz nastąpi rozpieczętowanie tychże.

Dostawić się majacy len, powinien być dobrze wymiędlony, wyklepany, suchy, zdrowy, mocny, bez żadnych obcych części koloru jednostajnego siwego, bynajmiej nierudego lub czarniawego, zwykle oznaczającego len przemoczony, przepalony lub nadgniły.

Ubiegający się o tę dostawę złożyć będą obowiązani na vadium gotowizną lub papierami kurs w kraju mającemi w Kasie Gubernialnej lub Powiatowej do powyższej entrepryzy kwotę rs. 42, wyraźniej rubli srebrem czterdzieści dwa, ostrzega się zarazem że żadne przekazy funduszów na vadium przyjmowane nie będą, po ukończeniu licytacji i przyznaniu entrepryzy najniższą cenę podającemu, żadna późniejsza oferta przyjętą niebędzie.

Szczegółowe warunki przejrzane być mogą każdodziennie, wyjąwszy świąt, w godzinach biurowych w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernialnego.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z dnia 4 (16) Czerwca r. b. Nr. 33200 11627, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść dostawę lnu nieczesanego do fabryk więziennych w Lublinie Siedlcach i Biały przez rok 1863/4 pudów 60 za opłatę puda jednego po rs. N. wyraźniej rs. N. i poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, a które mi dobrze są wiadome, kwit kasy N. na złożone vadium rs. 42 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o odesłanie pocztą upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest (tu wypisać wyraźnie miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia N. Mca N i roku.

(podpisać imię i nazwisko).

Lublin d. 4 (16) Czerwca 1863 r.
p. o. Gubernatora Cywilnego, Boduszyński.
Naczelnik Kancelarji, Mejer.

(N. D. 3034) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 15 (27) Lipca r. b. o godzinie 12ej w południe odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę drzewa opałowego sosnowego w klocach mniej więcej sztuk 1000, dla biur Magistratu miasta Stołecznego Warszawy i lokalu pod zarządem jego zostających, od ceny w warunkach licytacyjnych wyrażonej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entrepryzę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje napisane podług Wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą za jaką cenę podejmują się dostawić jeden kloc drzewa.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 270 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą, deklaracje zaś takie do których vadium nie będzie złożone i kwit do nich dołączony nie zostanie przyjęte nie będą. Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia każdodziennie w Wydziale Administracyjnym wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuje się dostawy drzewa opałowego sosnowego w klocach podług wymiarów w warunkach wskazanych dla Biór Magistratu i lokali pod Zarządem jego zostających, rachując za jeden kloc po rubli srebrem (wypisać wyraźnie literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, kwit na złożone w Kasie Ekonomicznej vadium w ilości rs. 270 i na koszta ogłoszenia rs. 10 składam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia mca 1863 r.

(podpisać imię i nazwisko).

(N. D, 3065) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Bazylego Kotowicza Radcy Kolegialnego w Warszawie pod Nr. 2374*a* zamieszkałego a zamieszkanie prawne dotego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Ksawerego Karasińskiego Adwokata przy Sądzie Appelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkałego, obrane mającego w poszukiwaniu sumy rs. 6000 z procentem od dnia 10 (22) Czerwca 1862 r. liczącym się i kosztów egzekucyjnych od Moszka Cyns właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 53 położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 2474 zamieszkałego, protokółem Walenteg Supryniewicza Komornika przy Sądzie Appelacyjnem Królestwa Polskiego w d. 2 (14) Stycznia 1863 r. sporządzonego w drodze Sądwej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ.

w Warszawie przy ulicy Rynek Starego Miasta i Krzywe Koło pod Nr. 53 na gruncie dziedzicznym w cyrkule i gminie I. pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału I. położona prawem własności do egzekwowanego dłużnika Moszka Cyns należąca w dzierżawnem posiadaniu Szai Ber Politura w Warszawie pod Nr. 2236 lit *b* zamieszkałego za aktem urzędowym w księdze wieczystej w d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1862 r. przed Zbikowskim Rejentem w Warszawie zeznanym na czas od dnia 1 Października n. s. 1862 r. do dnia tegoż 1864 r. zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Opisanie zabudowań na gruncie tej Nieruchomości znadujących się:

1. Kamienica masiv murowana trzy piętrowa o dwóch kominach murowanych dachówką kryta.
2. Oficyna masiv murowana trzy piętrowa dachówką kryta jeden komin murowany mająca.
3. Oficyna masiv murowana o trzech piętrach dachówką kryta, jeden komin murowany mająca.
4. Dom masiv murowany o dwóch piętrach dachówką kryty, jeden komin murowany mający.
5. Przystawka z cegły murowana również o dwóch piętrach dachówką kryta, o jednym kominie murowanym.
6. Kloaka o dwóch sedesach deskami kryta
7. Komórka z desek równie deskami kryta.
8. Smietnik z desek.

Podwórze kamieniem polnym wybrukowane w tej nieruchomości jest 26 lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość najmu mieszkających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Ksawerego Karasińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Felicjanowi Stępkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i m. Warszawy Wydziału I. w Warszawie pod Nr. 1767 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 23 Stycznia (4 Lutego) 1863 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1863 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydz. I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549, o godzinie 10 z rana dnia 2 (14) Kwietnia 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Ksawery Karasiński Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 8 (20) Lutego 1863 r.
Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie d. 9 (21) Lutego 1863 r.

Radca Dworu, Zgórski:

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 53 w Warszawie położonej, oraz przygotowawczego przysądzenia tejże za sumę rs. 6000 Karasińskiemu Adwokatowi na dzień 13 (25) Czerwca r. b. Trybunał Cywilny Wyrokiem tejże daty zapadłym oznaczył termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 8 (20) Października r. b godzinę 10 z rana, któren się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 w Wydziale I. jako właściwym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 6000, lub 2/3 części szacunku taksą przez biegłych sporządzić się mianą, wynalezionego.

Warszawa d. 1 Lipca 1863 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 3064)

Podpisany Patron Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod N. 505 zamieszkały jako popierający sprzedaż w drodze działów nieruchomości N. 48 w mieście Wiskitkach Okręgu Łowickim Gubernii Warszawskiej położonej, do SSrów po niegdy Jakóbie i Annie Krystynie z Bucholtzów małżonkach Borkenhagen pozostałej, należącej zawiadamia i ogłasza:

Iż z mocy wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie z dat 28 Grudnia (9 Stycznia) 1862/3 r. i 7 (19) Marca 1863 r. między SSrami niegdy Jakóba i Anny Krystyny małżonków Borkenhagen pozostałemi jakoto:

1. Karoliną z Borkenhagenow Matybowską Bogumiła Matybowskiego Obywatela żoną, przy asystencji męża czyniącą, we wsi Bednarach Okręgu Łowickim Gubernii Warszawskiej zamieszkałą.

2. Ludwikiem Borkenhagen dzierżawcę propinacji we wsi Pradlach Okręgu Pilickim Gubernii Radomskiej zamieszkałym.

3. Sukcesorami Fryderyka Augusta Borkenhagen jako to:

a) Henryetą z Zyndlerów po Fryderyku Auguscie Borkenhagen pozostałą wdową w mieście Wiskitkach Okręgu Łowickim Gubernii Warszawskiej zamięszkałą, i pełnoletniemi jej dziećmi z tymże niegdy Fryderykiem Augustem Borkenhagen spłodzonemi to jest:

b) Anną z Borkenhagenów Domke Ferdynanda Domke Farbiarza żoną przy asystencji męża czyniącą w mieście Wiskitkach Okręgu Łowickim zamieszkałą.

c) Ferdynandem Borkenhagen Obywatelem w mieście Wiskitkach Okręgu Łowickim zamieszkałym.

d) Amalją z Borkenhagenów Kowalską, Antoniego Kowalskiego mechanika żoną przy asystencji męża czyniącą, w mieście Pilicy Gubernii Radomskiej zamieszkałą.

4. Sukcesorami Fryderyka Wilhelma Borkenhagen jako to:

a) Anną z Borkenhagenów Brandel, Ferdynanda Brandel Obywatela żoną, przy asystencji męża czyniącą w mieście Wiskitkach Okręgu Łowickim zamieszkałą.

b) Pauliną Berkenhagen panną pełnoletnią w Warszawie pod N. 158 zamieszkałą.

c) Ernestyną Borkenhagen panną pełnoletnią w Warszawie pod N. 42 zamieszkałą.

d) Opieką nieletnich Jana i Amalją rodzeństwa Borkenhagenów po niegdy Fryderyku Wilhelmie i Wilhelminie z Radków małżonkach Borkenhagen pozostałych dzieci, w osobach Fryderyka Hanneman fabrykanta papieru jako głównego opiekuna we wsi Bednarach Okręgu Łowickim zamieszkałego, oraz Ludwika Repsch młynarza przydanego tychże nieletnich opiekuna, we wsi Kompnia Okręgu Łowidzkim zamieszkałego.

5. Joanną z Borkenhagenów Edwarda Hanneman fabrykanta papieru żoną, przy asystencji męża czyniącą we wsi Bednarach Okręgu Łowickim zamieszkałą.

6. SSrami Karola Berkenhagen.

a) Karoliną z Repschow Borkenhagen po Karolu Borkenhagen pozostałą wdową w imieniu własnem, oraz jako matką i główną opiekunką nieletnich: Paulina, Wandy, Edwarda, Joanny, i Karola rodzeństwa Borkenhagenów pozostałych dzieci w Młynie Nakwasy, Okręgu Łowickim Gubernii Warszawskiej zamieszkałych.

b) Janem Borkenhagen młynarzem we wsi Mysłakowie Okręgu Łowickim zamieszkałym, jako tychże nieletnich dzieci wyżej ad a) z imion wymienionych przydanym opiekunem.

c) Emilią z Borkenhagenów Scholtz, Fryderyka Scholtz młynarza żoną, przy assystencji męża czyniącą w Młynie Osadzie Nakwasy Łowickim zamieszkałą.

7. Henryetą z Borkenhagenów Lange, Edwarda Lange Komisanta żoną, przy assystencji męża czyniącą we wsi Grochowie Oręgu i Gubernii Warszawskiej zamieszkałą.

8. Ferdynandem Borkenhagen Sekretarzem Powiatu Opoczyńskiego, w mieście Opocznie Gubernii Radomskiej zamieszkałym.

wszystkiemi powodami przez Konstantego Grzybowskiego Patrona stawającymi z jednej

A

Współsukcesorami samego Jakóba Borkenhagen jako to:

1. Marjanną z Wrońskich Borkenhagenową, po Jakóbie Borkenhagen pozostała wdową, w imieniu własnem oraz jako matką i opiekunką nieletnich: Emilii i Jana Borkenhagenów z niegdy Jakóbem Borkenhagen spłodzonych dzieci czyniącą, w mieście Wiskitkach Okręgu Łowickim zamieszkałą.

2. Edwardem Oppenhejm Obywatelem, tychże nieletnich Borkenhagenów przydanym opiekunem w mieście Wiskitkach Okręgu Łowickim zamieszkałym, wszystkiemi pozwanemi przez Jana Nepomucena Klockiewicza Patrona stawającemi z drugiej strony, zapadłych; nakazany został dział majątku po Jakóbie i Annie Krystynie małżonkach Borkenhagen pozostałego składające się głównie z nieruchomości w mieście Wiskitkach pod Nr. 48 przy ulicy Rynek położonej, na imie Jakóba i Anny z Bucholtzów małżonków Borkenhagen spadkodawców hypotecznie uregulowanej, a w razie niepodzielności w naturze sprzedaż onej przez publiczną licytacją postanowiona.

Nieruchomość w mieście Wiskitkach pod Nr. 48 w księdze hypotecznej zapisana, a obecnie Nr. policyjnym 58 oznaczona, przy ulicy Rynek położona składa się: z domu parterowego, chlewków, obory, kloaki i gruntu pod budowlami ogródkiem i podwórzem dziedzicznego.

Szacunek ustanowili biegli na rs. 919 kop. 69 i pół.

Do odbycia sprzedaży delegowany jest W. Zaremba Sędzia Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie, i przed nim w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie, w Wydziale II, pod Nr. 549 odbyła się już d. 15 (27) Kwietnia 1863 r. pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży a w d. 27 Maja (8 Czerwca) r. b. o godzinie 9 i 3/4 z rana odbędzie się druga publikacja, a zarazem przygotowawcze przysądzenie.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży przejrzeć można w Kancelarji W-go Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie Wydziału II. i u podpisanego Patrona sprzedaż tę popierającego.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 919 kop. 69 i pół jako szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Konstanty Grzybowski, Patron.

Następnie gdy w dniu 11 (23) Czerwca 1863 r. oznaczonym na odbycie ostatecznego przysądzenia nieruchomość N. 48 w mieście Wiskitkach położonej N. policyjnym 58 oznaczonej Licytacja tej nieruchomości dla braku licytantów spełzła. Trybunał Wyrokiem daty 18 (30) Czerwca 1863 r: szacunek nieruchomości N. 48 w mieście Wiskitkach położonej N. policyjnym 58 oznaczonej do sumy rs. 613 kop. 13 zniżył, a W. Sędzia Delegowany Zaremba przez decyzją daty 20 Czerwca (2 Lipca) 1863 r. wydaną nowy termin do ostatecznego przysądzenia tejże nieruchomości N. 48 hypotecznym, a policyjnym N. 58 oznaczonej w mieście Wiskitkach położonej na d. 4 (16) Lipca 1863 r. godzinę 5 z południa wyznaczył, wtym terminie w Wydziale II. Trybunału Cywilnego w Warszawie przed tymże delegowanym W. Zarembą Sędzią odbędzie się licytacja tejże nieruchomości poczynając od sumy rs. 613 k. 13 jako obniżonego szacunku.

Konstanty Grzybowski Patron

(N. D. 3068) *Rejent Kancelarji Okręgu Płockiego.*

Na żądanie Wiktoryna Gregorowicza, oraz na żądanie opieki nieletnich: Gregorowiczów i Marji Łuszczewskiej stosownie do uchwał Rad Familijnych przed Sądem Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału II. dnia 16 (28) Maja r. b. nastąpionych niemniej z mocy dozwolenia Radcy Stanu Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej dnia 13 (25) Czerwca r. b. Nr. 3947 wydanego ogłasza iż w dniu 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. poczynając od godziny 2 z południa zaś w dniach następnych poczynając od godziny 10 z rana w dobrach Złotopolice Okręgu i Gubernii Płockiej w zabudowaniach dworskich Numerem pierwszym oznaczonych, przez publiczną licytację przedawane będą, garderoba, bielizna pościel, meble, naczynia kredensowe i kuchenne, konie, bydło, różne narzędzia gospodarskie i inne drobne ruchomości do spadku po Stanisławie i Izabeli małżonkach Gregorowiczach, należące, zaś w dniu 7 (19) Lipca poczynając od godziny 2 z południa w dniach następnych poczynając od godziny 10 z rana na gruncie folwarku Boguszyn w Ogu i Gubernii Płockiej w zabudowaniach dworskich Nrem pierwszym oznaczonych przez publiczną licytacją przedawane będą, krowy, jałowizna, sprzęty gospodarskie, i inne ruchomości do spadku po Stanisławie Gregorowiczu pozostałego należące wszystko za gotowe pieniądze zaraz po przybiciu płacić się winne.

Zakroczym d. 15 (27) Czerwca 1863 r.
Wincenty Pilitowski.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.